

15 lat temu niewielka grupa odważnych, bezkompromisowych młodych ludzi, stanęła w Poznaniu do walki z okupantem. Byli to KZM-owcy, pracujący w Zakładach Cegielskiego, którzy przy boku PPR zorganizowali oddział Gwardii Ludowej, szkoląc swych członków do akcji bojowej. Dzięki nim uległy zniszczeniu dziesiątki precyzyjnych maszyn, spowodowanych przez hitlerowców z Rzymu; dzięki ich agitacji zorganizowano opiekę nad jeńcami radzieckimi i francuskimi, pracującymi w zakładach; oni krzepili poprzez wydawaną gazetkę „Głos Poznania” dziesiątki serc polskich.

Wielu z nich zginęło, ale pamięć o nich stała się żywą tradycją dla organizacji Związku Walki Młodych, której szeroki krąg skupił tysiące młodzieży wielkopolskiej już od pierwszych dni wolności.

Pierwsze lata po okupacji nie były dla postępowego ruchu młodzieżowego łatwe. Wiele młodych ludzi — członków ZWM, OMTUR i WICI zginęło w obronie władzy ludowej. W Sempolnie np. jeszcze w 1946 roku ZWM działał konspiracyjnie, biorąc jednocześnie czynny udział w likwidacji działających na tym terenie band.

Mimo jednak wielu trudności, a może dzięki nim — pracę ZWM cechowała również po okupacji ofiarność, rzetelność i bojowy zapał.

Jedność słów i czynów — oto co zostawił w swej spuściźnie Związek Walki Młodych swym młodszemu kolegom z dzisiejszych organizacji młodzieżowych. Mówiliśmy: walka — i braliśmy do ręki karabin, ulotkę i konspiracyjną gazetę. Mówiliśmy: nauka — i zakładaliśmy w Poznaniu w 1945 roku pierwsze szkoły dla dorosłych, kursy dla młodzieży robotniczo-chłopskiej, przygotowującą się na wyższe uczelnie, biblioteki i świetlice. Mówiliśmy: praca — w kwietniu 1945 roku odgruzowywaliśmy Poznań, a w lipcu i sierpniu ratowaliśmy tysiące ton zboża, uczestnicząc 1500-ną gromadą w żniwach na terenie powiatu wągrowieckiego. Nie było bez mała żadnej dziedzin życia, w której brakowałoby gorących serc i pracowitych rąk ZWM-owców.

Dzisiaj przed narodem, przed młodzieżą polską, stają inne zadania, jak wówczas, kiedy kraj poorany był lejami bomb i przylotoczone ruiny zgłasza wojennych. Czy są one łatwiejsze? Trudno na to odpowiedzieć. Łatwiej przecież zbudować dom, niż zmieścić i ukształtować nowego człowieka. Dla młodzieży — patriotycznej, kochającej swój kraj i myślącej o jego przyszłości — pracy jest nie wiele mniej, jak bezpośrednio po okupacji. Tej właśnie młodzieży, zabierającej się do pracy po nowemu w Związku Młodzieży Socjalistycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej i Harcerstwie — chcemy pomóc w ideowym kształtowaniu charakteru polskich dziewcząt i chłopców. I taki jest sens obchodu naszej rocznicy.

Zofia MOSIĘŻNA-ANDRZEJEWSKA

Cena 50 gr

Nakład 109 245



Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 18 II 1958

Nr 41 [4370]

Podstawowe zadanie — rozwój demokracji robotniczej

Projekty też na IV Krajowy Kongres Związków Zawodowych

WARSZAWA (PAP)

14 bm. w czasie kolejnego posiedzenia, Prezydium CRZZ rozpatrzyło szereg problemów związanych z przygotowaniem do IV Kongresu Związków Zawodowych. W toku obrad przedyskutowano projekty też kongresowych oraz projekty zmian w statucie zrzeszenia związków zawodowych, przygotowanych przez komisje powołane na XI plenum CRZZ. Po uwzględnieniu wniosków Prezydium, projekty te zostaną przedstawione do zatwierdzenia na najbliższym posiedzeniu plenarnym CRZZ.

rozwojem działalności wychowawczej i kulturalno-oświatowej związków zawodowych.

Władysław Gomułka udzielił wywiadu przedstawicielowi „Timesa”

WARSZAWA (PAP)

W dniu 15 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął przebywającego w Polsce naczelnego redaktora działu zagranicznego „Timesa” p. Iverach Macdonald.

W toku dłuższej rozmowy Władysław Gomułka udzielił odpowiedzi na szereg pytań.

Nowe polsko-amerykańskie porozumienie gospodarcze

WASZYNGTON (PAP)

W sobotę, dnia 15 lutego, o godzinie 11.30 czasu miejscowego, to jest o godzinie 17.30 czasu warszawskiego, nastąpiło podpisanie nowego polsko-amerykańskiego porozumienia gospodarczego. W związku z tym przewodniczący obu delegacji złożyli wspólne oświadczenie następującej treści:

„Dnia 15 lutego zakończone zostały w Waszyngtonie rozmowy rozpoczęte dnia 31 października 1957 roku między przedstawicielami rządu polskiego i rządu Stanów Zjednoczonych.

W wyniku tych rozmów oba rządy zawarły porozumienie w sprawie dostaw do Polski ze

Stanów Zjednoczonych następujących produktów rolnych i innych towarów:

1 Zgodnie z postanowieniami ustawy o rozwoju i pomocy dla handlu rolniczego, rząd Stanów Zjednoczonych sprzeda rządowi polskiemu za walutę krajową: pszenicę, bawełnę, zboże paszowe, oleje roślinne, mleko w proszku odłuszczone, stosownie do układu do zawartego między obu rządami.

Wartość towarów przewidzianych w tym układzie wynosi wg cen światowych wraz z kosztami transportu produktów przewożonych statkami pod banderą Stanów Zjednoczonych — 93 miliony dolarów.

2 Stany Zjednoczone udziela Polsce kredytów do wysokości 25 milionów dolarów za pośrednictwem Banku Eksportowo-Importowego (Export-Import Bank) w Waszyngtonie dla zakupu dodatkowych produktów rolnych, innych surowców i różnych typów maszyn oraz urządzeń, jak również na opłacenie kosztów transportu.

Kredyt ten będzie spłacany w dolarach i będzie oprocentowany w wysokości 4,5 procent. Spłata sumy kapitałowej kredytu nastąpi w ciągu 20 lat, poczynając od 1963 roku.

3 Układ zawarty zgodnie z ustawą o rozwoju i pomocy dla handlu rolniczego wraz

Stassen ustąpił

WASZYNGTON (Radio)

Stały doradca prezydenta Eisenhowera do spraw rozbrojenia — Harold Stassen zrezygnował w sobotę z zajmowanego stanowiska. Sekretarz prasowy Białego Domu oświadczył, iż Stassen ustąpił na własne życzenie. Zamierza on kanidować w wyborach wstępnych na gubernatora stanu Pensylwania.

14 bm. wicepremier Piotr Jaroszewicz przyjął przybyłą do Warszawy jugosłowiańską delegację gospodarczą z wiceprzewodniczącym Związku Rady Wykonawczej — Svetozarem Vukmanovic-Tempo na czele.

Na zdjęciu: Piotr Jaroszewicz w serdecznej rozmowie z Svetozarem Vukmanovic-Tempo (z lewej).

CAF — Fot. Wdowiński



POLSKA DELEGACJA
PARLAMENTARNA
WE FRANCJI

Delegacja Sejmu PRL złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym w Paryżu.

Na zdjęciu: przewodniczący delegacji E. Gierek wpisuje się do złotej księgi.

Fot. — CAF

Zamach stanu w Indonezji

Pułkownik Hussein, dowódca antyrządowej rebelii w centralnej Sumatrze, proklamował w sobotę nowy niezależny rząd Indonezji. Krok ten nastąpił po upływie 5-dniowego terminu ultimatum rebeliantów pod adresem rządu centralnego. W ultimatum domagano się natychmiastowego ustąpienia obecnego rządu i powołania byłemu wiceprezydentowi i sułtanowi misji utworzenia nowego rządu narodowego.

Zaliczki na podatek gruntowy

WARSZAWA (PAP)

Podobnie jak w latach ubiegłych, rolnicy obowiązani są do wpłacenia zaliczki na podatek gruntowy w 1958 r. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Finansów z dnia 31 I 1958 r. zaliczka ta, po uwzględnieniu przyznanych ulg, wynosi 50 proc. wymiaru podatku gruntowego ustalonego na 1957 r.

Zaliczkę tę powinni rolnicy, bez osobnego wezwania organu finansowego, wpłacić w dwóch równych ratach, a mianowicie: 1 rata w terminie do 25 lutego 1958 r., 2 rata w terminie do 15 maja 1958 r. Wpływ z podatku gruntowego stanowią główne źródło dochodów budżetu rad narodowych. Terminowe wpłaty rat umożliwiają zatem nowo wybranym radom prowadzenie prawidłowej gospodarki. Zwłoka w zapłacie przypadającej raty narazi rolnika na dodatkowe koszty i przymusowe ściąganie należności w drodze egzekucji.

Od 3 do 9 kwietnia br. ferie wiosenne w szkołach

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Oświaty ustaliło, że tegoroczne ferie wiosenne w szkołach ogólnokształcących, liceach pedagogicznych i szkołach zawodowych trwać będą 7 dni — od 3 do 9 kwietnia włącznie.

Wielkie święto melomanów

Witold Małcużyński w Filharmonii Narodowej

WARSZAWA (PAP)

Wielkim świętem melomanów stolicy stał się w dniu 14 bm. w Filharmonii Narodowej pierwszy występ znakomitego naszego pianisty Witolda Małcużyńskiego, który zdobywszy za granicą światową sławę, odwiedził po 20 latach swój rodzinny kraj.

Witold Małcużyński z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Narodowej pod dyr. B. Wodiczki wykonał Koncert fortepianowy d-moll S. Rachmaninowa, po czym — na bis m. in. mazurka i walca Chopina. Brawurowo, z niezwykłą, maestrią odegranym marszem z opery Prokofiewa „Młodość do trzech pomarańczy” artysta zakończył swój występ. Wśród długotrwałej owacji publiczności wirtuoz obdarowany został licznymi wiązkami kwiatów.

Koncert z udziałem W. Małcużyńskiego nadawany był przez telewizję oraz transmitowany przez Radio.

Na zdjęciu — Witold Małcużyński z rodziną.

Fot. — CAF

Poznańska młodzież uczciła 15 rocznicę powstania ZWM

(Inf. wł.)

Poznańskie obchody 15 rocznicy powstania Związku Walki Młodych przebiegały pod znakiem niezwykłego ożywienia działalności organizacji młodzieżowych, przede wszystkim Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej — spadkobierców idealowej spuścizny pokolenia młodych bojowników o wolność Poznania i budowniczych nowego życia w wyzwolonej od okupanta Wielkopolsce.

Sobotni capstrzyk, przeciągający w godzinach wieczornych ulicami Poznania w stronę Cytadeli, zainaugurował uroczystości rocznicowe. W hołdzie poległym delegacje poznańskiej młodzieży złożyły wieniec u stóp pomnika.

Łopocące na wietrze sztandary powitały u wejścia do Opery przybyłych na uroczystą akademię w niedzielne przedpołudnie setki ZWM-owców, przedstawicieli organizacji młodzieżowych i zaproszonych działaczy starszego pokolenia. Kilkunastu najwybitniejszych aktywistów ZWM zasiadło za stołem prezydalnym, wśród nich: Zofia Mosiężna-Andrzejewska, Władysław Klawiter, Czesław Nowaczyk, Wanda Piwowarczyk, Jerzy Karpiński. Obok nich zajęli miejsca honorowi goście akademii: I. sekretarz KW

PZPR — Wincenty Kraśko, I sekretarz KM PZPR Edward Hałas, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerba, przewodniczący Prezydium MRN — Franciszek Frackowiak, przedstawiciel Wojska Polskiego — gen. Raczkowski i inni.

Zebrani, których powołał przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 15 rocz-

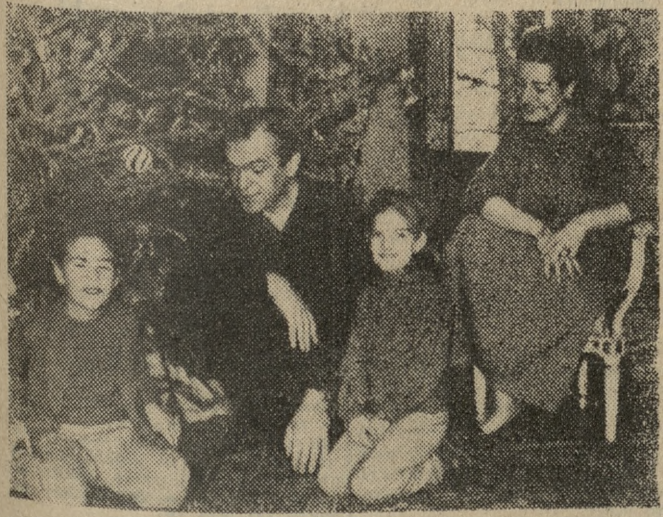
(Ciąg dalszy na str. 3)

Czechosłowacja nowym odbiorcą polskich parowozów

KRAKÓW (PAP)

Część zadań, wynikających z podpisanej w styczniu br. umowy o wymianie handlowej między Polską a Czechosłowacją, przypadła do zrealizowania zakładzie Fabryki Lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego w Chrzanowie.

Zamówienie klienta czechosłowackiego na dostarczenie w ciągu dwu najbliższych lat kilkudziesięciu parowozów normalnotorowych dla traktacji osobowej jest pierwsze, jakie od CSP przyniosła załoga „FABLOKU”. Realizowane ono będzie w oparciu o czechosłowacką dokumentację, z której znają się już specjaliści z „FABLOKU”.



Recesja czy kryzys?

Sprawozdania i komunikaty dotyczące sytuacji gospodarczej czołowych państw kapitalistycznych w okresie ostatnich lat, zdawały się zaprzeczać jednej z podstawowych tez marksistowskiej ekonomii politycznej — o nieuchronności kryzysów gospodarczych. Bo jakże — myślał niejeden z nas — przecież uczyniliśmy się, że tzw. kryzysy nadprodukcji są zjawiskiem nieuchronnym w kapitalistycznym systemie produkcji, że pojawiają się one nieubłagane w pewnych mniej więcej różnych odstępach czasu (cykle od 8—12 lat). Tymczasem, w czasie kiedy powinien nastąpić kryzys, z czołowych państw kapitalistycznych z USA na czele, dochodziły do nas wieści o wielkiej prosperity, o ciągłym wzroście produkcji i spożycia. Nasuwało się pytanie: ożyby w nowych zmienionych warunkach, to znane w historii kapitalizmu zjawisko zostało wyeliminowane? Wszak od zakończenia wojny mija już 13 rok a kryzysów jakoś nie było widać.

Ale oto w ciągu ostatnich dni powiało ze Stanów Zjednoczonych wielkim niepokojem. Coś tam zaczyna się dziać. Dochodzą do nas alarmujące wieści o gwałtownym wzroście bezrobocia — zwiastuna nadciągającego kryzysu. Liczbę bezrobotnych w USA oblicza się w tej chwili na 4,5 mln., a więc jest to największe bezrobocie od lutego 1950 r. Według przewidywań liczba ta przekroczy z końcem lutego 5 mln. Oznacza to, że 5 milionów rodzin przestanie kupować towary produkowane w olbrzymich ilościach, których już dziś nie ma komu sprzedać. Rezultatem takiej sytuacji może być tylko spadek cen aż do poziomu, na którym produkcja przestanie się prosto opłacać, co spowoduje z kolei zamykanie fabryk i masowe lokauty. Już dziś niektóre kluczowe przemysły w USA wykorzystują tylko 50—70 proc. swego potencjału produkcyjnego.

Amerykańscy komentatorzy ekonomiczni po raz pierwszy po wojnie zaczęli używać określenia „depresja gospodarcza” zamiast popularnego od pewnego czasu określenia „recesja”. Wielu ekonomistów amerykańskich nie podziela optymizmu rządu, że jest to zjawisko przejściowe i że sytuacja ulegnie poprawie już w marcu br. W ostatnim oświadczeniu na temat sytuacji ekonomicznej kraju prezydent Eisenhower, dając wyraz zaniepokojeniu z powodu wzrastającego bezrobocia i pogarszającej się koniunktury, zapowiedział podjęcie w najbliższej przyszłości szeregu kroków m. in. programu robót publicznych, aby zapobiec gromadzącemu się bezrobociu. Prezydent USA nie omieszczał przy tym zaznaczyć, że pewne ożywienie w dziedzinie gospodarczej powinny spowodować zwiększone zamówienia wojskowe rządu.

Zachodzi pytanie, czy te nadzieje nie są mocno przesadzone? Jeśli zważymy, że wydatki zbrojeniowe USA wzrastają z roku na rok a kryzys mimo to daje o sobie znać, to w jakim sposób dalsze zwiększenie budżetu wojkowego o kilka miliardów dolarów mogłoby położyć kres jego przejawom? Trzeba pamiętać, że zmniejszenie dochodów robotników i urzędników o jeden tylko procent, oznacza spadek siły nabywczej ludności o 2 miliardy dolarów! A obecne prognozy przewidują, że w ciągu najbliższych paru miesięcy dochody ludzi pracy mogą ulec zmniejszeniu o 10 proc. Cóż wobec tego znaczy zwiększenie budżetu wojkowego o kilka miliardów? Tym bardziej, że w ostatecznym rachunku zwiększenie wydatków wojennych (przecież są to pieniądze podatników) prowadzi odpowiednio do dalszego zmniejszenia siły nabywczej ludności.

Jest rzeczą jasną, że kryzys nadprodukcji w najbogatszym państwie świata kapitalistycznego, nie może pozostać zjawiskiem odosobnionym, że w większym czy mniejszym stopniu odczują go wszystkie państwa, które związały się pod względem militarnym czy ekonomicznym z USA. Trzeba pamiętać, że produkcja przemysłowa Stanów Zjednoczonych wynosi połowę produkcji całego świata kapitalistycznego. Zatem kryzys nadprodukcji w USA musi się — poprzez handel zagraniczny, giełdę, kredyt międzynarodowy i zachowanie zaufania, przenieść na wszystkie inne państwa kapitalistyczne, tym bardziej, że w wielu z nich dojrzały obiektywne przesłanki kryzysu. Świadczy o tym np. stagnacja produkcji, cofnięcie się inwestycji i kryzys walutowy w Anglii; koniec boomu inwestycyjnego i trudności eksportowe w NRF; kryzys walutowy we Francji itp.

Być może, iż w niedługim czasie otworzy się nowy rozdział w rywalizacji między kapitalizmem a socjalizmem, w którym socjalizm wykaże swą przewagę, jako jedyna forma organizacji współczesnego społeczeństwa oraz materialnego i socjalnego ulepszenia świata.

Feliks BIŁOS

Nowe polsko-amerykańskie porozumienie gospodarcze

(Dokończenie ze str. 1) lionów dolarów umożliwi Polsce dokonanie w Stanach Zjednoczonych następujących zakupów:

określenie towarów	przybliż. ilość	przybliżona wart. wg cen światow. (w mln. dolarów)
pszenica	400 000 ton	23,7
jęczmień	165 000 ton	27,2
kukurydza	50 000 ton	2,6
sorgo	20 000 ton	0,8
bawełna	100 000 bel	16,8
olej sojowy lub olej bawełniany	26 000 ton	3,9
mleko w proszku odtłuszczone	15 000 ton	3,3
przypuszczalne koszty transportu morskiego		6,7

RAZEM . . . 93,0

KREDYT BANKU EKSPORTOWO-IMPORTOWEGO (EXPORT-IMPORT BANK)

określenie towarów	wartość w mln. dol.
Maszyny i urządzenia dla przemysłu spożywczego, skórzanego, włókienniczego i metalowego	5,4
Sprzęt medyczny	1,0
Artykuły uzupełniające produkcję przemysłową — kable, ręczne piły benzynowe, łańcuchy techniczne, proszek ścierny itp.	4,0
Skóry surowe i garbowane	2,4
Przędza sztuczna jedwabiu	1,0
Włókno sztuczne, jak dyneł, orlon	1,0
Masy plastyczne	1,0
Soki i konserwy owoców cytrusowych w puszkach	0,2
Przypuszczalne koszty transportu morskiego	9,0

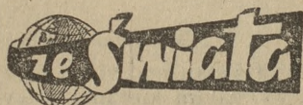
RAZEM . . . 25,0

Porozumienie podpisali: z ramienia rządu PRL — radca ekonomiczny ambasady PRL w Waszyngtonie, minister pełnomocny Tadeusz ŁYCHOWSKI; z ramienia rządu USA — zastępca asystenta sekretarza stanu do spraw ekonomicznych Wilson T. M. BEALE, Jr.

W związku z zawarciem polsko-amerykańskich układów gospodarczych, Departament Stanu ogłosił oświadczenie dla prasy, w którym stwierdza, że rząd PRL wyraził chęć dokonania w Stanach Zjednoczonych dalszych zakupów produktów rolniczych, surowców oraz maszyn i urządzeń dla przemysłu i rolnictwa w drodze układów kredytowych lub układów o sprzedaży towarów za walutę krajową. Rząd Stanów Zjednoczonych zgodził się przeprowadzić rozmowy na ten temat w uzgodnionym przez obie strony terminie, a w szczególności rozpatrzyć środki, które umożliwiłyby Polsce sfinansowanie tego rodzaju zakupów w Stanach Zjednoczonych.

Oświadczenie Departamentu Stanu stwierdza ponadto, że „obie strony zgodziły się również na przedyskutowanie dodatkowych sposobów ułatwienia handlu między Stanami Zjednoczonymi i Polską, włączając w to możliwość rozciągnięcia na Polskę ze strony Stanów Zjednoczonych zasad klawuzy największego uprzywilejowania.

Poprzednie układy gospodarcze polsko-amerykańskie z dnia 7 czerwca i 14 sierpnia 1957 roku



PREZYDENT SUKARNO WRACA DO INDONEZJI

Prezydent Republiki Indonezyjskiej — Sukarno opuścił w sobotę stolicę Japonii, udając się samolotem do Dżakarty.

WŁOSI

W LEGII CUDZOZIEMSKIEJ

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych — Martino, oświadczył w parlamencie włoskim, że we francuskiej Legii Cudzoziemskiej służy obecnie około 7 tys. młodych Włochów. Pewna ich liczba zginęła w toku walk. W czasie podjętej niedawno przez grupę Włochów próby zbiorowej ucieczki z Legii zginęło 18 osób.

NASSER GRATULUJE KRÓLOWI FEJSAŁOWI

Prezydent Nasser przesłał wczoraj depezę z gratulacjami do króla Iraku Fejsała z okazji utworzenia arabskiego państwa federalnego w wyniku połączenia się Iraku i Jordanii.

SPUTNIKI W ENCYKLOPEDII RADZIECKIEJ

Wydany ostatnio czterdziesty tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej zawiera półtorastronicowy artykuł poświęcony „spułnkom”. Do tekstu załączone są dwa zdjęcia sztucznych satelitów, jakie ukazywały się w swolm czasie w „Prawdzie”.

76 LAT W MAŁŻENSTWIE

Luciano Canossa, zamieszkały w Mantui, lat 98, wraz ze swoją małżonką Adelajdą — liczącą lat 99, obchodzą ostatnio 76 rocznicę godów małżeńskich. Zasłużone małżeństwo ma dziesięcioro dzieci i 20 wnuków.

przewidywały, jak wiadomo, sprzedaż Polsce na warunkach kredytowych oraz za walutę krajową towarów na ogólną sumę 95 milionów dolarów. Większość tych towarów została już zakupiona w Stanach Zjednoczonych i dostarczona do Polski.

Najwyżej położone obserwatorium naukowe

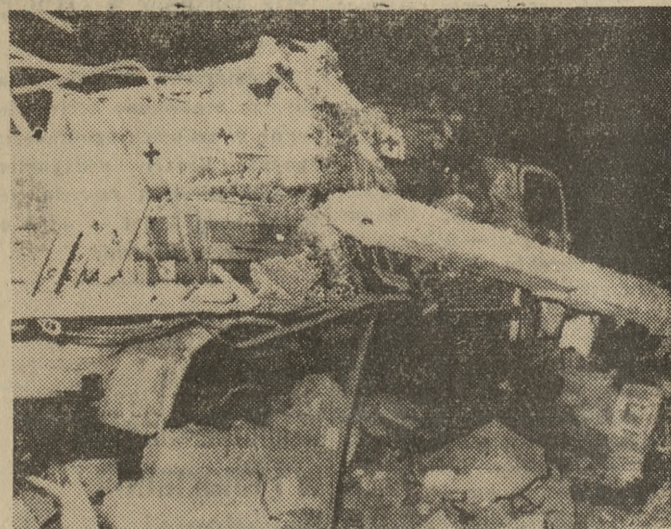
MOSKWA (PAP)

Uczeni radzieccy zakładają nowe obserwatorium naukowe, które będzie położone najwyżej ze wszystkich obserwatoriów naukowych na świecie. Obserwatorium radzieckie, znajdujące się w budowie, w górach Tien Szan, w Kirgizji, będzie leżało na wysokości 3600 m n. p. m. Pędzie ono przewyższało o 1320 m najwyższe dotychczas obserwatorium włoskie na górze Gran Sasso.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 14 bm. w Belwederze na audjencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce — Rado Dugonjicia, który złożył listy uwierzytelniające.



PO ZBOMBARDOWANIU PRZEZ FRANCUZÓW MIASTECZKA W TUNISIE

Na miejscu incydentu w Sakiet-Sidi-Jussef. Nie oszczędzono nawet konwoju Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Fot. — CAF

„Tropikalne upały” w Europie Środkowej

BERLIN (PAP)

W Europie Środkowej panują od kilku dni „tropikalne upały”, jeśli weźmie się pod uwagę, iż mamy w tej chwili połowę lutego, z reguły najzimniejszego miesiąca w roku.

W piątek temperatura w Berlinie wynosiła 16 stopni C w cieniu. Tak wysoka temperatura notowano w tym dniu w roku 1830. W Pradze temperatura pobiła rekord, wynosząc w cieniu 17 st. C. Natomiast w Szwajcarii notowano w niektórych miejscowościach 20 st. C.

Hipnoza zamiast narkozy

NOWY JORK (PAP)

Dwudziestoletnia pani Noreen Mamutich z Ellwood City (Pensylwania), która w zeszłym roku urodziła dziecko, przy zastosowaniu t. zw. „cesarskiego cięcia” powiła w płatek dziewczynkę w ten sam sposób. Tym razem jednak nie została podczas operacji usłpiona normalnie stosowanymi metodami, lecz zahipnotyzowana.

Obyło się to w ten sposób, że w czasie, gdy chirurg przeprowadzał operację, drugi lekarz hipnotyzował panią Mamutich. Stwierdził on następnie, że wielokrotnie stosował hipnozę przy normalnym porodzie, po raz pierwszy jednak odważył się na to przy „cesarskim cięciu”.

Odczyty ambasadora Michałowskiego w USA

NOWY JORK (PAP)

Delegat polski w ONZ — ambasador Michałowski, na zaproszenie wyższych uczelni Południowej Kalifornii wygłosił w ostatnim tygodniu szereg wykładów na temat planu Rapackiego i polskiej polityki zagranicznej.

Odczyty odbyły się na uniwersytecie kalifornijskim w Los Angeles, na uniwersytecie stanowym w San Diego oraz na politechnice kalifornijskiej w Pasadena. Odczyty spotkały się z dużym zainteresowaniem, co znalazło odbicie w prasie, a także w radio.

Nowy minister spraw zagr. Węgier

BUDAPESZT (PAP)

Jak podało radio budapeszteńskie, dr Endre Sik, dotychczasowy pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych, został mianowany ministrem tego resortu na miejsce zmarłego niedawno Imre Horvatha.

Dr Endre Sik, z wykształcenia historyk i antropolog, ma 72 lata. W roku 1917 walczył w szeregach Armii Czerwonej. W latach 1948—1949 Endre Sik był polsem Węgier w Waszyngtonie.

Naprężenie w stosunkach francusko-tunezyjskich trwa

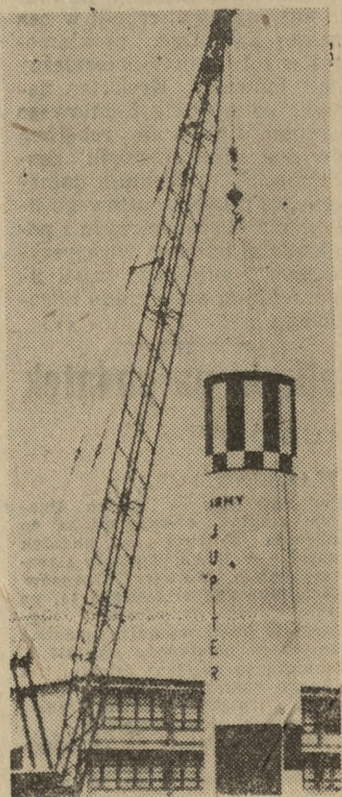
PARYŻ (Radio)

Konflikt pomiędzy Francją a Tunisem trwa. Ostatnia doba nie przyniosła żadnych oznak odprężenia w stosunkach między obu krajami. Wręcz przeciwnie, obie strony oskarżają się wzajemnie o nowe wrogle posunięcia. W Tunisie opublikowany został komunikat, z którego wynika, iż w pobliżu niedawno zbombardowanej miejscowości Sakiet-Sidi-Jussef odbywa się koncentracja jednostek francuskich. Przybyło tam w sobotę 31 samochodów ciężarowych z wojskiem, 4 czołgi i 6 transporterów pancernych. W rejonie tym ustawiono ponadto 23 dział. Dowództwo francuskie zarzuca Tunisowi, iż grupa powstańców, która zaatakowała w ubiegły piątek oddział wojskowy wycofała się następnie na terytorium Tunisu. Obie strony prowadzą w dalszym ciągu ożywioną działalność dyplomatyczną. (V)

Rząd francuski chce zapłacić Tunisiowi odszkodowanie

PARYŻ (Radio)

Na sobotnim specjalnym posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent Coty, rząd francuski wyraził gotowość wypłacenia Tunisiowi odszkodowania za straty wyrządzone osobom cywilnym skutkiem zbombardowania Sakiet-Sidi-Jussef. Rzecznik rządu oświadczył po posiedzeniu, iż polecenie Francuskiemu Czerwonemu Krzyżowi porozumienie się z Tuniskim Czerwonym Polskieleżcem w sprawie ustalenia wysokości szkód. Omawiając sprawę konfliktu francusko-tunezyjskiego, rzecznik oświadczył, iż Francja przyjmie od każdego kraju pomoc mającą na celu zlikwidowanie konfliktu, jednak nie może zgodzić się na żaden arbitraż. (V)



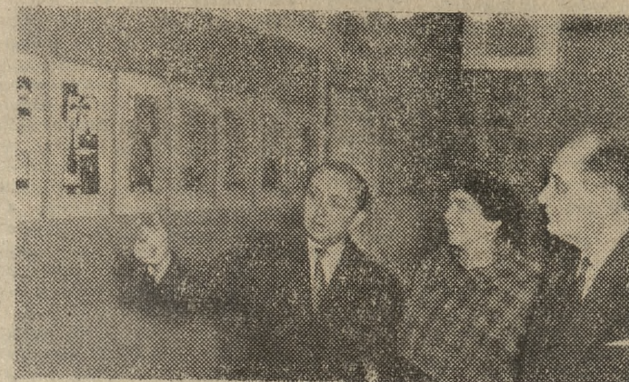
Z AMERYKAŃSKICH PRÓB Z RAKIETAMI

Rakiet „Jupiter” o zasięgu 1500 mil w czasie przygotowań do wystrzelenia z Huntsville (USA).

Fot. — CAF



Poznańscy graficy mają ustaloną markę, nie tylko w kraju lecz i za granicą, dokąd ich prace coraz częściej docierają. Nazwisko artysty-grafika Rosika i jego prace znają np. Belgowie. Otóż Rosik jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu, które obchodziło 10-lecie działalności. Na uroczystości spotkali się m. in. b. dyrektor prof. Bartel i obecny kierownik placówki dyr. Kurzyński, który wręczył jubileuszowy upominek, artystycznie wykonaną plakietę, swemu poprzelnikowi.



Krążąc po rozległych korytarzach i salach uczelni zamienionych na salon wystawowy styka się widz z różnorodnością form twórczości byłych i obecnych uczniów Liceum. Szczególnie porażające jest śledzenie rozwoju talentu od pierwszej klasy licealnej aż po studia w wyższych uczelniach. Prof. Olejnik oprowadza po wystawie wiceprzewodniczącego RN miasta Poznania mgr. Marcę i dyrektora Centralnego Ośrodka Pedagogicznego Szkół Artystycznych p. Zaniewicką.



Po trudach oficjalnych uroczystości wesoło ruszyli w tany: młodzież Liceum i absolwenci do rocka i rolla; a wychowawcy i rodzice do walczyka.

Fot.: E. Kitzmann

Reflektorem po kółkach rolniczych

Konsekwencja w postępowaniu, to jeden z warunków powodzenia zamierzeń. W realizacji nowego programu rolnego, który zerwał z administracyjnymi metodami zarządzania rolnictwem, widzimy właśnie konsekwentne dążenie naprzód. Wyrazem tego jest ostatnie zarządzenie ministra rolnictwa, przekazujące związkom kółek rolniczych dalsze uprawnienia.

Na podstawie tego rozporządzenia państwowa administracja rolna przekazuje samorządowi chłopskiemu swoje uprawnienia w dziedzinie: organizacji produkcji, rozwoju hodowli, nasiennictwa, produkcji pasz, ogrodnictwa, gospodarki nawozami organicznymi i mineralnymi, gospodarki łakowopastwiskowej, pomocy w nabywaniu i sprzedaży materiału hodowlanego, organizowaniu różnych form społecznego współdziałania, prowadzenia oświaty pozaszkolnej, gospodarowania środkami przeznaczonymi na popieranie produkcji rolniej. Związki Kółek Rolniczych będą współdziałały przy ustalaniu i rozdzielaniu pomocy finansowej i materiałowej przeznaczonej dla wsi. Rozdzielania np. nagród za wyróżnienia w poszczególnych gałęziach produkcji rolniej ogólniwa administracji państwowej będą mogły dokonywać wyłącznie na wniosek terenowych władz Związku Kółek Rolniczych.

OD GÓRY W DÓŁ

Rozporządzenie to było m. in. przedmiotem rozmowy prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZKIOR mgr. R. Tomaszewskiego z niżej podpisanym. Wynika z niej, że ubiegły rok poświęcony był umacnianiu samorządowej organizacji rolniczej. Praca ta została w zasadzie zakończona. Od 1 lutego odbywa się przejmowanie uprawnień o których wyżej mowa. W niektórych rejonach, pokrywających się z obszarami dawnych gmin zbiorowych, brakuje jeszcze w tej chwili agronomów-instruktorów, a tu i owdzie w powiatowych zarządach zootechników. Braki te zostaną wkrótce wyrównane. Duży nacisk kładzie się na właściwe wykształcenie instruk-

torów-agronomów. Chodzi bowiem o to, aby stali się oni działaczami społecznymi w pełnym i najlepszym tych słów znaczeniu, aby nie czuli się tylko urzędnikami wykonującymi polecenia, lecz współtwórcami wielkiego dzieła odbudowy kultury rolnej.

Z zadań praktycznych władze WZKIOR dążą do przejęcia od specjalistycznych instytucji i central branżowych całej kontraktacji produktów rolnych. Założenie wydaje się słuszne. Gdy kółka rolnicze przejmą kontraktację, uzyska się znaczną oszczędność na kosztach podróży i dietach wielu setek agentów i akwizytorów jeżdżących po wsiach. Zarząd Wojewódzki ZKIOR zebrał również odpowiednie materiały i wystąpił z wnioskiem w sprawie ubezpieczeń na wsi oraz w sprawie rozwiązywania problemu nawozów sztucznych, domagając się m. in. ścisłej kalkulacji w tej dziedzinie.

W OSTRZESZOWSKIM

Pewnego dnia znalazłem się w powiecie ostrzeszowskim. Przeprowadziłem wiele rozmów oficjalnych i nieoficjalnych, z chłopami od pług i z działaczami, z ludźmi prostymi i wykształconymi. Ogólny wniosek wysnułem taki, że na razie konkretna robota nie została tam rozkrecona. Wciąż jeszcze dominują sprawy organizacyjne nad koncepcyjnymi uroczajacami od czasu do czasu sporami kompetencyjnymi i, niestety, rozgrywkami personalnymi. Komuś nie podoba się czyjaś twarz, nie bierze pod uwagę wyników jego pracy, lecz bezkrytycznie rzuca hasło: Hajda na Soplicę! Rzecz charakterystyczna, że w „dołach”, tj. w samych kółkach rolniczych tego rodzaju rozgrywki nie istnieją. Tam myślał ludźle twórczo; pracując — mimo braku ogólnych koncepcji — nad ułatwieniem sobie życia.

Odwiedziłem kilka kółek w powiecie. Zapalił się — inicjatywy i przedsiębiorczości brak. Pewne ożywienie można zauważyć wśród kółkowiczów w Marcinkach i Makoszycach. Pierwsi projektują wielką rzecz — budowę polowej cegielni. Posiadają 4 hektary ziemi kryjącej w sobie grube pokłady doskonałej gliny. A cegła potrzebna im jak woda rybom. Budynki wymagają natychmiastowego remontu. Czy chłopci zdołają na własną uruchomić cegielnię? Bez pomocy powiatu chyba nie. A tej pomocy nie widać. W Makoszycach budują śmietarnię. Dla wsi — to znowu wielka rzecz. Zysk? Podwójny. W czasie i w jakości mleka odtuszczonego. Ponadto kółkowicze w Makoszycach zamierzają odebrać gminnej spółdzielni piekarnię i prowadzić ją na własny rachunek. Na pewno przeholowali, zapędzili się. Sklepiarkstwo — to nie kierunek działalności kółka rolniczego.

Konkretniej już trochę pracują w tym powiecie kółka gospodni wiejskich. Jest ich na razie niewiele, bo tylko 14, ale niektóre posiadają coś niecoś na koncie. Odwiedziłem dużą wieś Doruchów. Rozmawiałem z prezeską KGW Anną Antczakową i sekretarką Bożeną Grycanówną. Zadałem tylko jedno pytanie: co konkretnie robią w zakresie swoich zadań społecznych? Słuchałem co najmniej pół godziny.

Utworzono Kółko Artystyczne — dwa przedstawienia. Zakupiono magiel dla zespołowego użytkowania. Organizuje się dziecięcinę, aby w czasie pilnych prac polowych matki mogły zostawić swe dzieci pod opieką. W programie: kursy gotowania i pieczenia, przetwórstwa owocowo-warzywnego, kroju i zycia, konkursy ogródków kwiatowych i warzywnych, wychowu drobiu. Na zebraniach — pogadanki z dziedziny higieny osobistej i higieny mieszkań, estetyki i czystości obejścia gospodarstwa. Doruchowskie kobiety zabrały także głos w sprawie „Kapliczki”. Tak nazywają miejscową gospodę i domagają się jej zamykania o godzinie 19: „Żeby chłopcy wieczorami nie siedzieli tam, tylko w domu”. Mają rację. Wiejska gospoda jest złym doradcą.

Podobnie rzecz się ma w Morawinie. Małeńka to wieś. Wszystkie gospodynie i ich córki należą do KGW, wszystkie biorą udział w kursach i

List z Zielonej Góry

Ochryple saksofony

Niezależnie od trosk codziennego życia społeczeństwo miasta winno pasjonuje się obecnie karnawałowym szaleństwem. Wprawdzie szaleje się po zielonogórsku, to znaczy racjonalnie z ołowiem w ręku, aby nie wydać więcej złotych, aniżeli można, niemniej karnawał wełgał w swą radosną orbitę chyba wszystkich.

Podczas przerw w zakładach produkcyjnych pracownice opowiadają o tym, jaka która sprawiła sobie sukienkę na następną zabawę świetlicową. Na identyczne tematy nowych kreacji wieczorowych dyskutują koleżanki biurowe, a zaszalejące w cukierni „Polonia” starsze panie obmawiają znajome przypinając łaski do ich tanich i efektownych sukien. Dlatego w Zielonej Górze słusznie mówi się, że każda na wet najeleгантniejsza kobieta ma sukienkę z łaskami. Natomiast mężczyźni, jak to mężczyźni, więcej interesują się, czy na danej zabawie będzie przygrywała dobra orkiestra oraz czy bufet zachęci do konsumpcji swoją tanioczną i wyborem... wyborowych (z czerwona nalepką). Chociaż przynależą do tego, że w tym karnawale szczególnym powodzeniem cieszy się wino, jako trunku smaczny, a stosunkowo niedrogi.

Zresztą jak mawiali już starożytni: „Prawda jest w winie”, zwłaszcza gdy wiadomo, iż powstało ono w Lubuskiej Wytwórni Wina przez fermentację „prawdziwych” jabłek, a nie jabłonek czy bzu. Takie wino pije się bez skrzywienia, wprost przeciwnie z dyskretnym obliźwaniem warg.

Goście, niestety, wygląda sprawa orkiestr. Na zabawach przygrywają zazwyczaj jakieś ad hoc zebrane zespołiki, charakteryzujące się brakiem wrażliwego zgrania i brakiem... instrumentów, najbardziej niezbędnych jazzowi, nawet takielu w najtańszym wydaniu. Zwykle prym wiedejskiej trąbki, często bez tłumika, przy czym z trąbaczem mógłby śmiało rywalizować każdy sofer umiający doskonale rzyć na tzw. klaksonie. Większość orkiestr pozbawiona jest bodaj jednego saksofonu, jeżeli zaś taki się w danym zespole trafi, wydaje on głos zakatarzonego osła, prowadzonego w Neapolu do rzeźni celem zarnięcia i przeobrażenia na oryginalne włoskie salami. Widziałem orkiestrę dumną z posiadania saksofonu, który jednak trzymany był raczej na ozdobę, bowiem „zachrypiał” i od czasu do czasu pobekełwał jak stary baran.

Ponieważ organizatorzy zabaw dość srogo plać za usługi muzyczne, a uczestnicy pragną potężyć przy dźwiękach uciążliwych modnych „podrygi”, przeto należałoby prosić zielonogórskich orkiestrantów, aby nawet dorywczo zarabiając przygrywaniem do tańca, odbywali próby celem uniknięcia kakofonii czyli rozgardiaszu wywołanego rozdźwiękiem między perkusją, a mandoliną i akordeonem. Jeżeli już mandolina ma zastępować banjo, a harmonia nie tylko akordeon, ale także brakujące instrumenty, to muszą być zgodne w rytmie, takcie i nastrój.

Młodzież zielonogórska, chcąc tańczyć modne przeboje, podrygi, podskakuje, wije się jak tasieliec, okręca niczym bąk, ale nie ze swojej woli. Po prostu brak jest w mieście jakichś kursów tańca. I dobrze zrobiłaby któraś z organizacji społecznych, gdyby zorganizowała pod okiem fachowego instruktora komplety taneczne. Przecież tańczyć umieją nie tylko „rock'n'roll” nie jest występkiem. Natomiast tańczyć go wulgarnie lub śmie sznie, stanowi kpinkę z towarzyskiego tańca.

Mieczysław TURSKI

Młodzież i jej troski czyli równy start

W ostatnich latach rośnie procent młodzieży inteligentnej przyjeżdżającej na wyższe studia, a maleje procent młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Na Ogólnopolskiej Konferencji Rektorów w Poznaniu minister szkolnictwa wyższego Zółkiewski podał wymowne cyfry. Skład społeczny młodzieży studiującej przedstawiał się następująco:

Procent młodzieży pochodzenia

Lata	robotniczego	chłopskiego	inteligentnego
1954	34	24	35
1955	32	24	38
1956	30	22	41
1957	24	21	47

Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi — zdaniem wielu profesorów m. in. poznańskich uczelni — w tym, że młodzież z inteligentnych domów posiada większą swadę, potrafi zrobić na egzaminatorze korzystne wrażenie. A młodzież robotnicza lub chłopska, nie jest ani gorsza ani lepsza. Jest po prostu inna. Jest mniej wyrobiona. Różne środowiska socjalne wywierają swe piętno na sposobie zachowania się, postępowania, argumentowania i odpowiadania. Dlatego trzeba pomóc młodzieży wyrównać, choćby tylko częściowo, nie zawinione różnice społeczne. Myślę o kursach przygotowawczych do egzaminów wstępnych na wyższe uczelnie dla córek i synów robotników i chłopów. Te części młodzieży trzeba przygotować do egzaminu, aby zrównać jej szanse z młodzieżą inteligentną, nie pod względem opanowania przedmiotu, bo to zapewnia szkoła, lecz pod względem obycia i sposobu odpowiadania oraz pozbicia się tremy. Pamiętam kilka charakterystycznych przykładów z własnej praktyki pedagogicznej w minionych latach.

W powiecie opoczyńskim, leży wśród lasów małeńka wioseczka Lipiny. Byłaby podobna do tysięcy innych w Polsce, gdyby nie Technikum Handlowe CRS. Nie było tam prądu elektrycznego, kanalizacji, radia. W tej liczącej 10 chałup i internat wiosce mieszkali i uczyli się pracowici i dobra młodzież. Nigdy przedtem ani potem lepiej nie spotkałem. Kandydatką na studia, wybraną z tej szkoły, jeszcze przed maturą, była Krystyna Z. — prymus Technikum, córka biednego chłopca.

Kiedy z doskonałym świadectwem udała się do SGPIŚ w Warszawie i znalazła się po raz pierwszy w stolicy, była onieśmieszona, zahukana. Zmiana środowiska zdembowała ją całkowicie. Na egzaminie nie potrafiła odpowiedzieć na najprostsze pytania... Uczelnia miała pretensje do szkoły: „Jakże można było dać tak doskonałe świadectwo komuś, kto nie zna podstawowych pojęć...”

Dwie Hanki uczęszczały do jednej klasy Liceum Ogólnokształcącego w K. Hanka Radomska była jedynaczką — córką lekarza i polonistki. W domu był telewizor, magnetofon i radio. Grała pięknie na fortepianie, chodziła do kina, teatru, na koncerty, wyjeżdżała do opery. Z rodzicami rozmawiała o egzystencjalizmie i grze Casals, o Balzaku i Konfucjuszu.

Hanka Nowakówna była najstarszą w domu miała jeszcze pięcioro rodzeństwa. Ojciec był zwrótniczym i zarabiał bardzo mało. Wstawała kilka kilometrów do stacji. Zimą i latem. Wracła w równo dwadzieścia godzin od chwili wyjazdu — jeśli się po ciagi nie spóźnił. Gdy przychodziła zmęczona do domu, witała ją rozkrzyżowane rodzeństwo. Uczyła się w pociągu i

w poczekalni dworcowej. Gdy odrobiła lekcje, pomagała jeszcze matce. Dopiero późnym wieczorem czytała lekturę, nad którą zasypiała. Matka gasiła często w nocy światło...

Obydwie Hanki były najlepszymi uczennicami w klasie. Na studiach znalazła się jednak tylko Radomska. Przed egzaminem Nowakówna dwie noce przesiedziała przy chorym na dyfteryt braciśku. Matka była właśnie w szpitalu. Hanka nie zdała egzaminu.

KW ZMS i ZW ZMW w Poznaniu zamierzają zorganizować kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych przed nowym rokiem akademickim. Inicjatywa zasługująca ze wszelkich miar na poparcie ze strony władz oświatowych. Kursy przygotowawcze spełnią swą rolę, jeśli:

- uzupełnią lukę w wiadomościach uczniów ze szkół o niższym poziomie nauczania, szczególnie prowincjonalnych;
- podbudują psychicznie kandydatów, którzy nabiorą większej pewności siebie i wiary we własne siły;
- będą organizowane przez ZMS i ZMW, dla swych członków jak i niezorganizowanych;
- kurs nie może dawać żadnych uprawnień czy przywilejów. Przeciwnicy organizowania podobnych kursów stawiają pytanie: „Kursy dla maturzystów? Po co?” Nasuwa mi się wtedy również złośliwe pytanie: „Obozy kandydacyjne dla wyczynowców sportowych Po co?”. Kursy przygotowawcze dla maturzystów podobnie jak i obozy kandydacyjne dla sportowców posiadają zbliżony cel: poprawić „formę” stojących do walki. Nie chodzi o jakieś przepychanie siłą przez egzyminy naukowych cherlaków, lecz chodzi o to, aby zdrowym organizatorem umożliwić równy start.

Stanisław KAMINIARZ

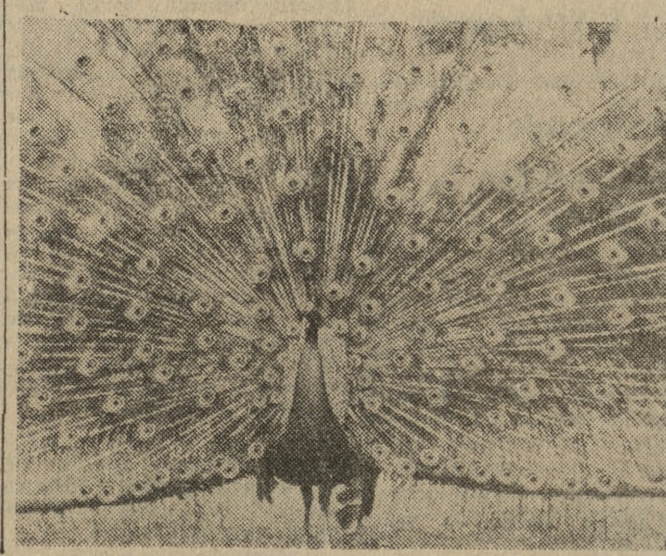
Studium operetkowe w Koszalinie

Wojewódzki Dom Kultury w Koszalinie zorganizował w ubiegłym roku studium operetkowe. Po ośmiu miesiącach prób, studium to wystawiło w tych dniach operetkę Stojła „Taniec szczęścia”.

Reżyserem operetki jest znany na Wybrzeżu scenograf Z. Korolleski, kierownikiem muzycznym — dyrygent koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej — F. Mucha, a choreografem — Janusz Sobieraj, były członek „Skolimowa”. (ZAP)

Ten wspaniały okaz uzasadnia chyba całkowicie powiedzenie „dumny jak paw”...

Fot. — CAF



Trzy ofiary huraganu

Wstrząsający wypadek wydarzył się ubiegłej niedzieli w Psarsku (pow. Kościan). Około godz. 16, w miejscowym PGR silny huragan zerwał z obory dach, który przyniósł 54-letniego Józefa Wozniaka, 35-letniego Antoniego Banaszczaka oraz 12-letniego Mariannę Banaszczak. Wszyscy ponieśli śmierć. (ak)

Z są i sądowej

Final malwersacji w PZZ

17 bm. zapadł wyrok w procesie o nadużycia (ponad 100 tys. zł) popełnione w Polskich Zakładach Żywnościowych Oddział w Nowym Tomyślu. Malwersację inspirowała i ciągnęła z niej zyski przede wszystkim trójka: kierownik oddziału — Marian Piechowiak, główny księgowy — Edward Miśko oraz kierownik elewatora w Grodzisku — Wacław Przybylak. Sąd Wojewódzki skazał: Piechowiaka i Miśkę na 5 lat więzienia, 5 tys. zł grzywny (z zamianą w razie nieściągalności na 100 dni aresztu) oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na dwa lata, a Przybyłkę na 4 lata więzienia, 5 tys. zł grzywny (z zamianą na 100 dni aresztu), i 2-letnie pozbawienie praw. Magazynier elewatora w Grodzisku Marian Pankiewicz został skazany na 2 lata więzienia, 5 tys. zł grzywny i utratę praw na 2 lata, zaś Mieczysław Schneider, magazynier, na 2 lata więzienia. Czterem oskarżonym wymierzono kary od roku do półtora roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata, natomiast dwóch niewinnych. Rozpatrując powództwo cywilne, trybunał zasądził głównych oskarżonych na zapłatę PZZ — 111 tys. zł. (ak)

Zamiast pilnować — kradli

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu od dłuższego czasu prowadzi śledztwo w sprawie kradzieży, dokonywanych systematycznie w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie. Przedmiotem kradzieży była przede wszystkim blacha ocynkowana, którą sprawcy prawie że spod wartowni nocami wywozili wozem konnym poza teren zakładu. Powstałe stąd straty oblicza się na około 100 tys. zł. Jest rzeczą znaną, że w tej sprawie, że kradzieży dokonywali ludzie, których obowiązkiem było czuwać nad mieniem społecznym. Podejrzani są strażnicy przemysłowi ZNTK: Stefan Zura, Marian Kubera, Leon Szyński, Wojciech Żelazny, Jan Szymkowiak; byli funkcjonariusze MO: Sylwester Sierpowski i Stanisław Maciejczyk (decyzją Komendanta Wojewódzkiego MO zostali wydani z szeregu milicji zaraz po ujawnieniu afery); oraz pracownicy ZNTK: Stanisław i Stefan Cnotalscy. Ponadto śledztwem objęci są: Jan Szych, zmianowy strażnik przemysłowy — (wiedział o kradzieżach, lecz nie zgłaszał o nich), Józef Cnotalski, rolnik, który pomagał w popełnianiu przestępstwa oraz paserzy: Jan Stendera, Leon Mróz i inni, którzy wiedząc, że blacha jest kradzioną — kupowali ją. (i)

W Luboniu rozpoczyna pracę eksperymentalne ognisko oświatowe

Wielokierunkowa i nie skoordynowana często działalność różnych organizacji i kursów kulturalno-oświatowych nie zawsze daje pożądane wyniki. Dlatego też w roku bieżącym organizuje się na okres próbny w jednej miejscowości każdego województwa tzw. ogniska oświatowe. W województwie poznańskim ognisko takie zorganizowano w Luboniu k. Poznania. Ognisko to działać będzie w oparciu o pracę organizacji i placówek kulturalno-oświatowych, działających już obecnie w Luboniu (szkoła dla pracujących, zespół czytelniczo-teatralny, zespół śpiewaczy im. I. Pa-

Prof. A. Krzyżanowski doktorem h. c. Uniwersytetu Jagiellońskiego

15 bm. odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczysta promocja na doktora honoris causa prof. Adama Krzyżanowskiego, wybitnego uczonego polskiego, ekonomisty i socjologa, z okazji 60-lecia jego pracy naukowej, 85-lecia urodzin i 50-lecia habilitacji na wydziale prawa tego Uniwersytetu. (PAP)

Karnawał się kończy



Atrakcyjnym balem kończącego się karnawału był doroczny Bal Gałganiarzy zorganizowany przez Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. CAF — fot. Kubiak

W 15 rocznicę powstania ZWM

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nicy ZWM — Jerzy Zasada, wysłuchali w głębokim skupieniu referatu okolicznościowego sekretarza KW ZMS Jana Pawlaka. Mówiąc o genezie ideologii Związku Walki Młodych, która znalazła urzeczywistnienie w ofiarnej działalności dla dobra społeczeństwa, stwierdził on m. in.:

„ZWM-owcy wielkopolscy rozwinięli szeroką i owocną działalność gospodarczą i kulturalno-oświatową na Ziemiach Odzyskanych. ZWM był razem z tymi, którzy pierwsi wyruszyli na Ziemię Odzyskaną, by budować tam nowe życie, by bronić majątku narodowego przed szabrowniczym rozbojem.

ZWM jednocześnie interesował się powszechnymi sprawami młodzieży, której sytuacja bezpośrednio po zakończeniu wojny była niezwykle ciężka. ZWM występował wobec władz państwowych — bezpośrednio lub za pośrednictwem związków zawodowych z dezyderatami i propozycjami w

sprawie likwidacji niemalże masowego w pierwszych latach powojennych zjawiska bezrobocia wśród młodocianych, domagał się od administracji państwowej, zakładów pracy i instytucji polepszania warunków pracy i płacy młodych pracowników, plectnował wobec opinii publicznej częste podówczas fakty brutalnego wyzysku i łamania obowiązującego ustawodawstwa pracy ze strony prywatnych przedsiębiorców i bogatych chłopów.“

Przechodząc do omówienia obecnej sytuacji w wielkopolskim ruchu młodzieżowym Jan Pawlak powiedział:

„Niektórzy spośród nas są nadal działaczami w organizacjach ZMS i ZMW. Część ludzi wyrosłych i ukształtowanych w ZWM sądzi, że można by przy dobrej woli po prostu przenieść ZWM-owskie zwyczaje i prawa na aktualny ruch młodzieżowy, że można by „powielić“ tamtą atmosferę. Oczywiście — nie można. Czas jest inny, młodzież jest inna i inne zadania. Można jednak na pewno i na pewno warto przetwarzać tamte doświadczenia, dostosowywać je do sytuacji, wyłaniać to wszystko, co nie jest ściśle determinowane warunkami historycznymi.“

Foyer, hall, palarnia Opery stały się w czasie przerwy miejscem serdecznych powitań i rozmów dawnych działaczy Związku Walki Młodych, którzy spotykali się dopiero po kilku latach. Można było dostrzec charakterystyczny strój organizacyjny: białą koszulę z czerwonym krawatem. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa fotografii, dokumentów, planów i wykresów — obrazująca rozwój, działalność i osiągnięcia wielkopolskiej organizacji Związku Walki Młodych. (Wystawę tę można jeszcze oglądać w Domu Młodzieży przy ul. Kościuszki).

Ze zrozumiałym wzruszeniem słuchali zebrani montażu poetycko-muzycznego i pieśni, wykonanych przez poznańskich aktorów i chór chłopięcy pod dyrekcją mgr. Kurczewskiego. Hymn młodzieżowy „Zdobyczym krokiem“ zakończył uroczystą akademię. (emp)

Akcja ratunkowa w Jaskini „Zimnej“



Ekipa żołnierzy ratowników wyposażona w sprzęt telefoniczny wchodzi do groty „Zimnej“. CAF — fot. Olszewski

Armia Radziecka i Wojsko Polskie

Wywiad z z-cą Szefa Sztabu Generalnego W. P. gen. dyw. Zygmuntem Duszyńskim

W związku z 40-leciem Armii Radzieckiej przedstawiciel API odbył rozmowę z jednym z najbardziej popularnych generałów Wojska Polskiego, gen. dyw. Zygmuntem Duszyńskim, pełniącym od końca 1956 r. funkcję z-cy szefa Sztabu Generalnego naszego wojska.

Za kilka dni rozpoczynają się w Polsce obchody ku czci 40-lecia Armii Radzieckiej. Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że wyzwolenie naszego kraju w latach 1944—45 zawdzięczamy głównie zwycięstwom tej Armii we wspólnej walce z największym naszym wrogiem — najeźdźcą hitlerowskim. Tak powstało braterstwo naszych armii. Od tego czasu minęło 13 lat.

Czy Pan General zechciałby podzielić się z naszymi Czytelnikami uwagami na temat, co najbardziej i najkonkretniej łączy nas z Armią Radziecką, w chwili obecnej?

— Chętnie. Z Armią Radziecką łączą nas dziś, tak samo jak w okresie walk powojennych, nie tylko braterstwo broni z lat wojny, ale przede wszystkim — i to jest rzeczą najistotniejszą — silna więź ideowa, ten sam socjalistyczny charakter naszych armii, te same cele, którym obie armie służą: obrońa wolności swej ojczyzny, obrona pokoju, obrona socjalizmu.

Armie nasze łączą też dziś, jeszcze bardziej niż dawniej, wspólnota w dziedzinie wojskowych poglądów doktrynalnych. Po Październiku polska oryginalna myśl wojskowa nabrała świeżych rumieńców życia. Jest ona dziś z pełną swobodą wymieniana z bogatą myślą wojskową Armii Radzieckiej i konfrontowana z jej doświadczeniami. Stanowi ona poważny wkład Polski w dorobek myśli wojskowej całego obozu socjalistycznego. Chodzi tu, ogólnie mówiąc, o teoretyczne zagadnienia z dziedziny strategii operacji i taktyki, o to, jaką będzie ewentualna wojna, jak się w niej trzeba będzie zachować, jak skutecznie organizować obronę kraju całego obozu socjalizmu, jak do tej obrony być jak najbardziej przygotowanym.

Jaką rolę odgrywa Armia Radziecka w Układzie Warszawskim, jak układa się w jego ramach współpraca Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej i jak z tego korzysta nasz kraj?

— Korzyści nasze są wielkie. Układ Warszawski ma za danią ściśle obronę. Powstał on jako reakcja na powołanie do życia agresywnej organizacji wojskowej NATO. W Układzie Warszawskim zespaliśmy siły wojskowe niemal całego państwa socjalistycznego. Tygodnik „Sowietskaja Zenszczina“ publikuje wywiad z fizjologiem Adą Kotowską, która wraz z innymi naukowcami radzieckimi przygotowywała do lotu w przestrzeń kosmiczną pasażera satelity Łajkę. Kotowska stwierdziła, że obecnie prowadzi się doświadczenia z psem Alfa, który prawdopodobnie będzie kolejnym podróżnikiem kosmicznym. (PAP)

Śladem Łajki

— Cóż, wspomnień byłoby wiele. Nie chodzi jednak o poszczególne epizody. Jako z-ca dowódcy 3 pułku piechoty I Dywizji im. T. Kościuszki brałem udział w ofensywie od Odry do Berlina. Zawsze na skrzydłach mieliśmy jednostki radzieckie. Podczas boju często mieszały się oddziały. Nie rozróżnialiśmy: ten Polak, ów Rosjanin, to żołnierz polski, a to radziecki. Razem padali ranni i zabici. Rannych odwodzono do polskich lub radzieckich szpitali polowych — jaki był najbliższy? I było rzeczą normalną, że niezbędnych przy upływie krwi transfuzji dokon-Polaków z Niemców radzieckimi i na odwrót. To było codzienne życie, to było prawdziwe braterstwo, które stopione krwią serdeczną trwa i trwać będzie nie tylko między Armią Radziecką i

Wojskiem Polskim, ale i między naszymi narodami, których armie te są nieodłączną ważną częścią. One to bowiem stoją na straży ofiarnej, pokojowej pracy tych narodów.

Rozmawiał Gustaw BUTLOW

Na marginesie

Czytelnicy nasi zechcą wybaczyć, że zajmujemy im nieco czasu sprawami... marginesowymi. Okazuje się jednak, że i one mają swoją wymowę.

Oto niedzielne „Życie Warszawy“ w rubryce „Na marginesie dnia“ atakuje nas za... nasładowictwo. Nasładowictwo to, rzecz jasna — zamierzona, polegająca na drukowaniu przez kilka dni na naszych łamach rubryki „Na marginesie dnia“ reauagowanej wg wzorów i metodu stosowanych przez „Życie“ jej autora. Różnica polegała na tym, że autor „Marginesu“ w „Życiu“ nasasł po łamach prasy terenowej, a my — po łamach „Życia“... nie... no się domyślić, iż do owego „nasładowictwa“ sklonił nas sam autor „Życiowego marginesu“ swoimi nie zawsze szczerymi metodami.

Raz np. bierze pod lupę redakcyjne sprostowanie, wyrwa z kontekstu jego zdanie, dodaje „ilustracje“ tytułki... już redakcja „Głosu“ jest „zrobiona“ ku uciesze „Warszawki“. W innym wypadku np. pod tytułkiem „Bon — ton“, „robi się“ poznańskiego satyryka sposobem podobnym, polegającym mianowicie na przemilczeniu charakteru drukowanych przezeń myśli. W trzecim wypadku autorowi „Marginesu“ nie podoba się poznańska uziennikarka z tego powodu, że po raz pierwszy wyjechała zagranicę — wiadomo z Warszawy jeździ się częściej. Tu się przypnie łatkę, tam pomylimy tytuł dziennika, ówde wyśmiejemy jakąś metaforę, jeszcze gdzieś indziej przekreśli nazwisko działacza — i zabawa trwa!

Ale — do rzeczy. O cóż ma do nas pretensje autor „Marginesu“?

Po pierwsze, że „Głos“ redagował ów „margines“ nie „fair“, lecz wręcz tendencyjnie.

Po drugie, że celem rubryki „Życia“ było zwalczanie zachwaszczanego przez oziennikarzy prowincjonalnej języka polskiego, przy czym autor wybierał rzekomo tylko pure nonsensy. A myśmy tego nie zrozumieeli.

Po trzecie, że „Głos“ się o-brazil.

Po czwarte, że... Tu mały cy-tacik:

...„dwóch na pewno czynników potrzebna, by cel ten (wykazanie autorowi, że „przyganił... a sam smół!“ — przyp. nasz) został osiągnięty: tworzywa i dowcipu. Tego pierwszego zabrakło w publikacjach „Życia Warszawy“, tego drugiego brakowało w Poznaniu od czasów Piasta i Rzepichy“.

Odpowiadamy więc urażonemu „Marginesowi“ po kolei:

Po pierwsze — oczywiście nie „fair“, i tendencyjnie redagowaliśmy „Margines“ w „Głosie“. Jak się rzekło: na wzór „Życia“.

Po drugie — niechże celem rubryki „Życia“ będzie rzeczwiście walka o czystość języka. Rzecz w tym, że dotychczas nie zawsze tak było.

Po trzecie — każdy się obrazi, gdy z niego — mówiąc po warszawsku — „robią balona“.

Po czwarte — z poczuciem humoru różnie, widać, bywa, skoro autor „Marginesu“ tak się zaperzył... A co do tworzywa i dowcipu? Pierwszego nie brakło — świadcza o tym również niektóre cytaty wykorzystane przez nas. Na temat dowcipu spierać się nie będzie my. Możemy tylko zauważyć, iż Piast i Rzepicha prawdopodobnie powiększyli nieco ilość czynników, których „potrzeba“. O jeden mianowicie: solidność w posługiwaniu się tworzywem. Podobno jest to czynnik najważniejszy. W każdym razie w Poznaniu wysoko ceniony... Wic może umówimy się co do tego?

PHI
P. S. A co do „Dzwonka częstuchowskiego“ — radzimy zażądać honorariów za każdy przetrut! To będzie naprawdę w „elkim stylu. I koszty własne zmniejszą. Poza tym — wprowadźcie koledy jeszcze jakąś oryginalną rubryczkę. „Przekrój“, „Szpilki“, „Dziennik Ludowy“ i kilka innych pism dostarczy Wam... wzorów.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera chemika z praktyką z dziedziny przetwórstwa tworzyw sztucznych (galanteria i sprzęt gospod. domowego) na stanowisko kierownika zakładu poszukują: Kościańskie Zakłady Przemysłu Terenowego, Kościan, ul. Dworcowa 1, tel. 610. K751

Księgowego kosztowca z praktyką oraz fachowca z dziedziny obróbki szkła na kierowniczym stanowisku zatrudni Poznańska Fabryka Luster i Szlifownia Szkła w Poznaniu, ul. Warszawska 37a. K802

Pracowników branży zbożowej zatrudnią Szczecińskie Okręgowe Zakłady Zbożowe „PZZ” w Szczecinie. Pożądane co najmniej średnie wykształcenie i praktyka w kupie oraz konserwacji zboża. Warunki pracy i płacy do omówienia. Oferty wraz ze świadectwami należy skierować w Sekcji Kadr Okręgu w Szczecinie, ul. Niedziałkowskiego 21, pokój 29. K833

Praca	Kupno
Gospodyni samotna, poważna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego potrzebna na stałe. Warunki dobre, pokój do dyspozycji. Referencje wymagane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4121g.	Cebule, drobna sadzonka każda ilość kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4660g.
Ogrodników, kwiaciarni i warzywników, samotnych poszukuję zaraz. Warunki dobre. Oferty kierować: „Dziennik Bałtycki” Gdynia, pod nr „979”. K887	Agrekat lub prostownik 6-12 V, 100-500 A, kupię lub dam wykonać. Kucharczyk. Poznań, pl. Wielkopolski 7/8 m. 71, tel. 839-45. 3621g
Oddam pracę w domu — bieliznę damską i dziecięcą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 4335g.	Miły kulowy kupię w Karłak. Poznań, ul. Wołowska 55, tel. 638-10. 4148g
Modystka sila pierwszorzędna potrzebna J. Chęcińska. Poznań, Czerwonej Armii 35. 4338g	Pianino dobre kupię. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4827g.
Gospośia do samodzielnego prowadzenia domu, z poleceniami potrzebna J. Chęcińska. Poznań, Czerwonej Armii 35. 4339g	Drut ocynkowany 0,3-4 mm długość 500 mm, nadający się na linkę do siatki parkanowej kupię natychmiast parafra rz. kat. w Smolowie, pow. Chodzież. 14540p
Tańców towarzyskich wycieczka: Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 2934g	Kupię natychmiast barak mieszkalny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4764g.
Lekcji pisanie na maszynie, stenografii oraz języka niemieckiego udzielam. Poznań, plac Wolności 2, w podwórzu, III piętro. 4144g	Pianino kupię, może wymagać remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4254g.
	Lodówkę małą w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14836p.
	Kupię lustro i sypialnię w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4389g.

Lila Babst

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 lutego 1958 r., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni
RODZICE, BRAT, BRATOWA I RODZINA

3047g

Dnia 12 lutego 1958 r. zmarł, śp.

dr med. Franciszek Bednarek

zastępca naczelnika Zarządu Służby Zdrowia DOKP w Poznaniu, zasłużony lekarz, ceniony przełożony i życzliwy kolega.

Hołd Jego pamięci i wyrazi szczeręgo współczucia dla Rodziny składa

ZARZĄD I RADA MIEJSCOWA SANATORIUM KOLEJOWEGO
IM. DR. WL. BIEGAŃSKIEGO W CHODZIEŻY.

K885

Dnia 16 lutego 1958 r. zmarł, śp.

dr med. Marian Szenic

długoletni dyrektor Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy wybitnego lekarza, serdecznego przyjaciela i wychowawcę.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

LEKARZE I PIEŁĘGNIARKI
WOJEWÓDZKIEGO SPECJALISTYCZNEGO SZPITALA DZIECIĘCEGO
W POZNANIU

K909

+

Dnia 16 lutego 1958 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 66, nasz ukochany ojciec i najlepszy przyjaciel, najdroższy brat, szwagier i wuj, śp.

dr med. Marian Szenic

dyrektor Woj. Specj. Szpitala Dziecięcego w Poznaniu, powstaniec wielkopolski, major rezerwy w stanie spoczynku, odznaczony Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 19 bm., o godzinie 8.30 w kaplicy św. Józefa przy ulicy św. Józefa.

Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 15.15 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W głębokim smutku pogrążone
DZIECI, RODZENSTWO I RODZINA

Poznań, Szymańskiego 6 m. 4.
Wdowa: Warszawa Kraków.

5039g

Sprzedamy

młocarnię

7,5 kW z motorem elektrycznym 11,5 kW w dobrym stanie.

R. Goleczewo, pow. Poznań. 4680g

Sprzedaz

Sprzedam motocykl JAPP 350 ccm górnozaworowy supersport, nowoczesny, na teleskopach w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Poznań, tel. 635-69, od godz. 17. 4951g

Samochód osobowy BMW 4-drzwiowy w pierwszorzędnym stanie, z radiem, sprzedam. Poznań, telefon 86-67. 5024g

Gilotynę metrową po remoncie sprzedam. Leng, Łódź, Piotrkowska 61. K864

Wózki dziecięce, głębokie i sportowe, nowoczesne modele, poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerw. Armii 70 (w podwórzu). 2893g

Lisy niebieskie hodowlane 3 trójki sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4174g.

Wózki dziecięce, spacerówki, koszykowe, ceramiczne, drewniane, zabawki, poleca Kociakowski, Poznań, Gwardii Ludowej 43. 4095g

Tapczany dobrej jakości, leżankę sprzedam tapicerką. Poznań, Małeckiego 33. 4311g

Sprzedam spiesznie taksonometr do takówki. Poznań, Czechosłowacka 32 m. 2. 4614g

Samochód Fiat 1100 w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Grudzień 42 m. 8. 4619g

Samochód Opel P-4 po generalnej naprawie na nowym ogumieniu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4632g.

Sprzedam dobrze prosperującą wytwórnię prefabrykatów budowlanych położoną w korzystnym punkcie koło Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4701g.

Kamień budowlany jednostronnie płytowany na fundamenty dla indywidualnego budownictwa sprzedam — cena 70.— zł tona, loco stacja załadunkowa „Budulec”, Szczecinek, Słowackiego 7, tel. 374-34. 14831n

Sprzedam wózek niebieski (Warszawa). Poznań, Świerczewskiego 6 m. 9. 4352g

Sprzedam piec przenośny z piekarnikiem. Poznań, Kolejowa 41 m. 1a. 4352g

Nutrie — młodzież sprzedam Poznań-Podolany, ul. Naleczowska 14. 4354g

JUŻ JUTRO

możesz wygrać

dzisiaj kupując szczęśliwy los

Krajowej Loterii Pieniężnej

K634

Przedsiębiorstwo państwowe
POSZUKUJE

w różnych częściach m. Poznania
na okres 6 tygodni kilka tysięcy m²

powierzchni magazynowej

otwartej lub zamkniętej wzgl. na wolnym powietrzu, ale pod dachem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K859.

UGŁOSZENIA DROBNE

Dwuwalcówkę, prasę hydrauliczną, piec do podgrzewania — sprzedam. Wiadomość: Zamojtel — Kraków, ul. Limanowskiego 18, tel. 536-55 — wieczorem. K996

Sprzedam samochód osobowy „Opel” w idealnym stanie. Poznań, Palacza 34. 4086g

Filc odpady (pasy) sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4356g.

Spiesznie sprzedam 1 ha ziemi pszenno-buraczanej pod budowę pod Kościelną. Informacje: Poznań, Śniadeckich 17 m. 9, u p. Świętlek. 4359g

Maszynę do mielenia mięsa i kości na prąd sprzedam. Poznań, Grudzień 66 (warsztat). 4360g

Sprzedam witrynę oszkloną. Wiśniewski, Poznań, ul. Mostowa 14a. 4363g

Sprzedam parę koni, w tym klacz zarodową 5-letnią, wysokożrebną, Pralę nową, kiera. Krzesiński, Poznań, Siewierska 19. Dł. 1 autobus z Rataja Krzesińsk. 4367g

Sprzedam wózek-autko i 16-letnie. Poznań, Kościelna 25 m. 1. 4376g

Psia owczarka alackiego 10-miesięcznego sprzedam. Poznań, Galla 11b m. 3 (za Polną). 4380g

Skórki z norek, garbowane, 40 sztuk sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4382g.

Sprzedam maszynę dziewiarską 8/80, 9/70, 8/40. Poznań, telefon 624-71. 4383g

Samochód osobowy „Dodge” w dobrym stanie idealnym na takśwówkę korzystnie sprzedam. Zgłoszenia, Poznań, ul. Czerwona 3a m. 10. 4385g

Sp.

ks. prof. Bolesław Burian

były więzień obozów koncentracyjnych Buchenwald i Dachau, były Ojciec Duchowny Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu, zmarł dnia 16 lutego 1958 roku w NRF, w 52 roku życia, 29 roku kapłaństwa.

SIOSTRA I BRAT Z RODZINĄ

Września, Gniezno. 5002g

Dnia 16 lutego 1958 r. po ciężkiej chorobie, zmarł, śp.

dr med. Marian Szenic

dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego, major rezerwy odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia.

W Zmarłym tracą pracownicy szpitala — wzorowego przełożonego, dobrego kolegę i wybitnego specjalistę.

Pożegnanie Zmarłego odbędzie się w gmachu szpitala przy ulicy Józefa 7/8, we wtorek, 18 bm., o godzinie 14.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 19 bm., o godzinie 15.15 na cmentarzu Jeżyckim.

RADA ZAKŁADOWA ZZPSZ
WOJEWÓDZKIEGO SPECJALISTYCZNEGO SZPITALA
DZIECIĘCEGO W POZNANIU.

K910

ZAKŁADY MIĘSNE — RZEŻNIA
W POZNANIU, ul. Garbary 101/111

ogłaszają przetarg

na:

1. naprawę nawierzchni terenu,
2. naprawę dachów i rynien,
3. wykonanie basenu z żelbetonu do płukania jelit,
4. bielenie „S” haków 2000 szt.,
5. bielenie haków — kotwiczek 400 sztuk.

Wszelkich wyjaśnień udzieli Gł. Mechanik, tel. 516-92.

Oferty należy składać do 25 lutego 1958 r. w Dziale Głównego Mechanika. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 marca 1958 r., o godz. 10. Do przetargu przystąpić mogą przedsiębiorstwa państwowe spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru ofert bez względu na oferowane warunki przetargu bez podania powodów odrzucenia oferty. K834

Do odbudowy domu spółdzielczego z zatwierdzonym planem zabudowy (3-piętrowy, parter, 4 sklepy, w podwórzu, garaże lub warsztaty), poszukuję reflektantów dalszych. Blizszych informacji udzieli: Goronki, Poznań, Świerczewskiego 11. 4591g

Oddam w dzierżawę 6,6 ha pszenno-buraczanej ziemi z kawałkiem łąki, w tym sad owocowy 1-roczny, 3 km od miasta Opalenicy nad zosą, światło elektryczne. Adres: wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 4285g.

Zguby

Zgubiono teczkę skórzaną z dokumentami, kartę zwolnienia z pracy, kartę rowerową i pieniądze w tramwaju od Lampęgo do Golecina. Zwrot wynagrodzić. Stanisław Krajewski, Środa Wilp., Piontara nr 1. 4806g

Rozne

Piękne nakrycia do chrztu — wytworne suknie ślubne, wieczorowe. W dużym wyborze, poleca Wypożyczalnia, Poznań, Mickiewicza 20. 2889g

Suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, suknie, szale wieczorowe, ubrania, poleca: Wypożyczalnia, Poznań, Sikorskiego 35. 2876g

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzień 66. 2933g

Suknie ślubne, balowe, welony, nakrycia do chrztu, suknie, ubrania, rzeczy żałobne, poleca Wypożyczalnia, Poznań, Dzierżyńskiego 61. 2937g

Wypożyczymy wełnę codziennie na poczekaniu, wate w soboty. Poznań, Droga Debińska 12. Tramwaj 15. 14. 3055g

Artystyczna cerownia Poznań, Kochanowskiego 5. m. 5, dawniej plac Wolności 1, tel. 43-20. 4102g

Matrymonialne

Szczupła 30-letnia panna, idealistka, z średnim wykształceniem, pracująca zawodowo, pozna szlachetnego i kulturalnego pana (prawdziwego człowieka). Wygląd zewnętrzny, warunki materialne, obojętne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 14841p.

Rozwiedziony posiadający mieszkanie pozna panią do lat 50, cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4194g.

Pracujący rzeźnik, lat 60, zapozna panią do lat 50 — cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4263g.

Złotnik, zegarmistrz, mechanik precyzyjnego lub inżyniera do lat 38, wysokiego, pragnie poznać ładną, inteligentną, wykształconą blondynkę, lat 27, spadkobierczynią zakładu jubilerskiego i dużej nieruchomości. Pożądane oferty z fotografią kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 4268g.

+

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najdroższego, niezapomnianego męża, śp.

Władysława Wojdy

odprawiona zostanie msza św. o godzinie 19, we wtorek, 18 lutego 1958 r. w kościele parafialnym na Górczynie.

ZONA
4555g

+

Dnia 16 lutego 1958 r. zasnął w Bogu, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa matka, siostra, babcia, prababcia, kuzynka i ciocia, przeżywszy lat 82, śp.

z Mroczkowskich

Mieczysława Czarnecka

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 lutego br., o godzinie 11.20, z kaplicy cmentarza jeżyckiego.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Kraków, Wrocław, Londyn. 5041g

Dnia 16 lutego 1958 r. zmarł nieodżałowanej pamięci, śp.

dr med. Marian Szenic

dyrektor Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu.

W Zmarłym utraciliśmy ofiarnego i wzorowego przełożonego.

Postać Jego pozostanie w naszej pamięci.

PRACOWNICY GOSPODARSTWA - ADMINISTRACJI
WOJEWÓDZKIEGO SZPITALA DZIECIĘCEGO
W POZNANIU

K908

Druk Zakłady Graficzne „M. M. Kasprzak” w Poznaniu. R-4

Pocztówka z Poznania

Corocznie szalowi taneczemu i tradycji staje się za-
dość. Jeszcze dziś rozkazywać
będą saksofony, trąbki, akor-
deony, skrzypki, fortepiany,
odbiorniki i patefony, a słu-
chać będą nogi. O ile dopi-
szą. Pachną paczki po mies-
kach, kawiarniach i cu-
kierniach.

Hej, nie tak dawniej bywa-
ło! W niektórych okolicach
nowo upieczona mączka mu-
siała właśnie w Podkoziółce
wkupić się w grono „starych
bab”, stawiając 4 garnce wód-
ki. (Wiedzą, ile to jest? 16 li-
trów!) Tak dokazywały, że
meżowie się gorszyli.

Karczma chwiała się od
oberków, spódnicę wiatr wy-
walał, a skrzypek popę-
dzał rozpity lud w takt po
izbie. Pod Gostyniem tak jed-
na para tańczyła, że nie za-
trzymała się, gdy przechodził
ksiądz do chorego, za karę
przepadła. Dziś tam wieś Ta-
necznicza.

A o północy w wielu wsiach
kładli jednemu z tańczących
czapkę na czapkę, całą wie-
żę ustawiali, by ją podciąć ki-
jem. Gdzie indziej muzykan-
tów wywożono na taczce, a
po drodze kobiety prały prze-
chodniów workami wypełnio-
nymi popiołem.

Dziś wiele się zmieniło w
tej corocznej obrzędowości i
w zwyczajach, ale wiele też po-
zostało cech wspólnych. Bez
tych zwyczajów byłoby szale-
nie nudno.

A przyjezdny, gdyby dziś
lub wczoraj przeszedł się po
Poznaniu, stwierdziłby, że tu
wcale tak nie jest „podkoziół-
kowo”. Na zewnątrz. Inaczej
zaś przedstawia się, gdy się
zagłębnie wieczorem do lo-
kali przez uchylone drzwi lub
przez dziurkę od klucza do
zbyt głośnego mieszkania. Na
pewno tak jest i u Was.

Wzajemnie życzymy więc so-
bie przyjemnej zabawy.

J. P.

P. S. Obok zdjęcie z „Ostatków”
wykonane przez Kaz. Przychod-
kiego.

Luty	Imieniny
18	Konstancja, Symeona
wtorek	

Teatry

w Poznaniu
OPERA — wtorek — „Kon-
rad Wallenrod”, środa — „Ta-
randot”, czwartek — „Car-
men”, piątek — „Halka”, so-
bota — „Baron cygański”, nie-
działa — „Tosca”; POLSKI —
wtorek — „Pan Jowialski”, środa
— „Lekko myślna siostra”, czwar-
tek — „Pan Jowialski”; piątek
— „Pan Jowialski” i „Lekko my-
ślna siostra”, sobota — „Baśń o
Janku i Oleńce” i „Pan Jo-
wialski”, niedziela — „Baśń o
Janku i Oleńce”, „Lekko myślna
siostra” i „Pan Jowialski”;
NOWY — od wtorku do soboty
— „Ich dwóch”, niedziela — „Ich
dwóch” i „Nina”; OPERETKA
— od wtorku do niedzieli „Hra
bina Marica” (piątek nieczyn-
ny); MARINEK — od wtorku
do niedzieli (z wyjątkiem śro-
dy) „Pastoralka”.

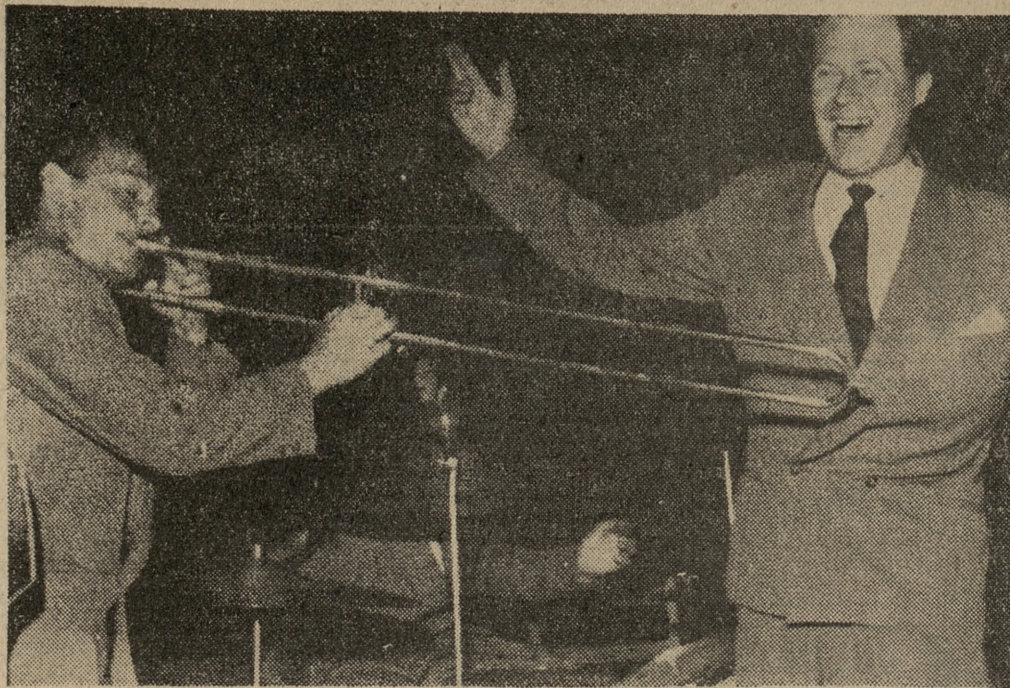
w terenie
KALISZ — „Kupiec wene-
cki”; WITASZYCE — „Las”.

Kina

KALISZ — Wolność: „Trzej
panowie na śniegu” (aust., 12
lat), Stylowe: „Na trasie do
Bordeaux” (franc., 18 l.); GNIE-
ZNO — Lech: „Wierny mąż”
(ang., 16 l.), Polonia: „Przygo-
dy Pata i Patachona” (NRF, 7
l.); OSTROWIEK — Słońce: „Moja
córka” (radz., 12 l.); LESZNO
Sportowiec: „Milion na wy-
spie” (jugosłow., 12 l.).

Radio

PROGRAM I
15.10 — Tańce symfoniczne
komp. radzieckich; 15.30 — Mu-
zyka rozrywk.; 16 — Z życia
Zw. Radzieckiego; 16.30 — Aud.
dla dziewczyn; 16.40 — Chwi-
la muzyki; 16.45 — Koncert re-
klamowy; 17 — Kurs j. rosyj-
skiego; 17.15 — Domenico Scar-
latti: 3 sonaty fortepianowe; 17.30
— Taniec i piosenka; 18
Reportaż literacki; 18.20 — Po-
radnik językowy; 18.30 — Felie-
ton muzyczny; 18.57 — Chwila
muzyki; 19.05 — Muz. tanecz-
na; 19.30 — „Ostatnie wiadomo-
ści” — słuchowisko; 21.25 —
Wiadomości sportowe; 21.30 —
Gra Wrocławski Kwintet Ryt-
miczny; 21.50 — Pięć minut o
wychowaniu; 21.55 — „Listy z
Ameryki”; 22.10 — Muzyka ta-
neczna; 22.27 — Miłośnikom
muzyki kameralnej.



Nowe władze powiatów, miast i gromad w województwie poznańskim

W ostatnich dniach minionego tygodnia w wielu po-
wiatach, miastach i gromadach odbyły się pierwsze sesje
nowo wybranych rad narodowych, na których przedło-
żone zostały dezyderaty społeczeństwa przez przewo-
dniczących komitetów Frontu Jedności Narodu oraz do-
konano wyborów nowych prezydium.

Oto co piszą nasi korespon-
denci terenowi:

W WOLSZTYNIE

Na sesji nowej Powiatowej Rady
Narodowej w Wolsztynie byliśmy
świadkami wielu podniosłych i
wzruszających momentów. Na
przykład wtedy, gdy radni składa-
li kolejno ślubowanie, że nie będą
sacządzić swych sił dla dobra lu-
du pracy i gdy delegacje z zakła-
dów pracy i szkół składały rad-
nym wiązanki kwiatów.

Wzruszający był też moment de-
koracji Złotym Krzyżem Zasługi
63-letniej Marii Wierchacz z Wi-
dzimla Starego, matką 16 dzieci.
Referat o zadaniach PRN wygło-
sił — inż. Jan Podkanowicz —
przewodniczący Pow. Komitetu
Frontu Jedności Narodu.

Burza oklasków rozległa się w
sali, gdy radny Marian Kazubski
zgłosił kandydaturę Czesława Ra-
talskiego na przewodniczącego
Prezydium PRN. Został nim w
wyniku tajnego głosowania. Rów-
nież pozostali nowo wybrani człon-
kowie Prezydium cieszą się w spo-
łeczństwie dużą popularnością.
Zastępcą przewodniczącego został
Witold Kokociński — dotychczasowy
kierownik Pow. Zarz. Rolnic-
twy, sekretarzem powtórnie — Ry-
szard Kacpura, a członkami: Mi-
chał Brendel — I sekr. KP PZPR,
Jan Adamczak — sekr. PK ZSL i
Michał Wierchacz — rolnik z Ru-
chole. Wybór wymienionych na-
stąpił jednogłośnie.

Zebrał i delegacje z zakładów
pracy niezwykle serdecznie powi-
tały przewodniczącego i członków
Prezydium. Na ręce przewodniczą-
cego złożono liczne wiązanki kwi-
atów. Delegacja ze spółdzielni „Od-
rodzenie” przekazała 500 złotych na
pomoc dla repatriantów. Przedsta-
wicieli trzech klubów radnych de-
klarowali pełną współpracę z no-
wym Prezydium. Serdecznie ży-
czył nowej Radzie i Prezydium po-
wodzenia w pracy Tomasz Mali-
nowski — zast. prezw. Prezydium
WRN i poseł na Sejm PRL.

Niezwykle ważna rola w pracy
Rady przypadła komisjom. PRN
wybrała ich siedem. Na przewo-
dniczących komisji powołano cenio-
nych działaczy społecznych: Zyg-
fryda Kutnera, Ludwika Jurge,
Jana Sawickiego, Jana Maćkowi-
ka, Leona Kublika, Czesława Olej-
nika i dr. Ludwika Mierzejew-
skiego. (kh)

W PLESZEWIE

Powiatowa Rada Narodowa
w Pleszewie wybrała nowe
Prezydium, w skład którego
weszli: jako przewodniczący —
Bolesław Stróżyński — dotych-
czasowy zastępca przewodniczą-
cego Prezydium; zastępcą
przewodniczącego — Kazimierz
Jenerowicz — dotychczasowy
przewodniczący Powiatowej
Komisji Planowania Gospodarc-
czego; sekretarz — Czesław
Szuszczyński — pracownik
Wydziału Finansowego Prezy-
dium PRN.

Wybrano także trzech człon-
ków Prezydium Powiatowej
Rady Narodowej w osobach:
Tadeusza Karolaka — I sekretar-
za Komitetu Powiatowego
PZPR, Zenona Kalińskiego —
notariusza, Jana Wdowczyka —
rolnika indywidualnego z Ka-
jewa. Powiatowa Rada Naro-
dowa powołała także 8 stałych
komisji Powiatowej Rady Na-
rodowej i wybrała ich prze-
wodniczących. (H. S.)

W GNIEZNI

14 bm. odbyła się w Gnieźnie
uroczysta sesja inauguracyjna
Miejskiej Rady Narodowej pod
przewodnictwem Stefana Stręka.

Po ślubowaniu i przemówieniu
przewodniczącego Miejskiego Ko-
mitetu Frontu Jedności Narodu
dyr. Seweryna Demusa — przysta-
piono do wyboru Prezydium: Prze-
wodniczącym został wybrany po-
nownie Tadeusz Sobieralski, za-
stępcą — Józef Kubka, a sekreta-
rzem — Stanisław Maciejowski. Człon-
kami Prezydium zostali: Marian
Wondler — I sekr. KM PZPR, Ma-
rian Malinowski i Maria Tome-
rowna. Po wyborach delegacja
radnych i Ligi Kobiet wręczyła
przewodniczącemu Sobieralskiemu
wiązanki kwiatów. Następnie prze-
mawiał nowo wybrany przewo-
dniczący, który przedstawił główne
kierunki pracy i zadania, na które
realizację czeka społeczeń-
stwo gnieźnieńskie.

Przewodniczącym Komisji Bu-
dżetu i Planu Gospodarczego zo-
stał Seweryn Demus, Ochrony Po-
rządku i Bezpieczeństwa Publicz-
nego — Zdzisław Losoś, Rolnictwa
i Leśnictwa — Wiktor Wabinski,
Budownictwa i Gospodarki Komu-
nalnej — Tadeusz Utecht, Przemys-
łu i Handlu — Damazy Szeszycki,
Oświaty i Kultury — Marian Ra-
fiński, Zdrowia, Zatrudnienia i Po-
mocy Społecznej — dr Józef Wó-
towski.

W OSTROWIE

Z wielkim zainteresowaniem
czekali mieszkańcy Ostrowa na
sesję Miejskiej Rady Naro-
dowej. Toteż nie dziwnego, że w
czasie obrad sala Domu Kultury
Kolejarza wypełniona była do
ostatniego miejsca.

Sesję otworzył zastępca prze-
wodniczącego Prezydium MRN
— Marian Gilarski. Po ślubo-
waniu radnych i referacie
przedstawiciela Miejskiego
Komitetu Frontu Jedności Na-
rodu przystąpiono do wyboru
Prezydium MRN.

Przewodniczącym Prezydium
wybrany został jednogłośnie
Marian Gilarski — dotych-
czasowy zastępca przewodniczą-
cego Prezydium MRN. Zastę-
pcą przewodniczącego został Ze-
non Czerniawski, sekretarzem
Prezydium — Tadeusz Gan-
czarczyk, pełniący tę funkcję
dotychczas.

A oto wybrani przez rad-
nych członkowie Prezydium
MRN: Marian Cegielný — pra-
cownik ZNTK, Mieczysława
Jakubczak — prezes Spółdziel-
ni Pracy „Tkalnia” oraz Zbi-
gniew Nocoń — I sekretarz
Komitetu Miejskiego PZPR. (mi)

W JAROCINIE

Na pierwszym posiedzeniu Po-
wiatowej Rady Narodowej w Je-
rocinie dokonano wyboru nowego
Prezydium. Przewodniczącym zo-
stał Piotr Broda, a członkami Pre-
zydium — Stefan Szkudlarek, Sta-
nisław Blaszczyk, Jakub Sieracki
i Władysław Stefaniak. Powołano
także do działalności 8 komisji za-
wierających ich skład osobowe.

Przy pełnej frekwencji 27 ra-
dnych obradowała i sesja Gromad-
skiej Rady Narodowej w Miesko-
wie. Nowo wybrana Rada zakre-
śliła sobie szereg ważnych postula-
tów do realizacji w swej kadencji,
jak budowa domu ludowego, kina,
3 świetlice, uruchomienie punktu
felcerskiego, zespołu wypału ce-
gły, elektryfikacja Wolicy Pustej,
Kątów i Radlina.

Wiele uwagi poświęcono także
budowie dróg. Nie zapomniano
także o krzewieniu kultury fizycz-
nej przewidując budowę sali gim-
nastycznej i boisk sportowych w
siedzibach czynnych w życiu spor-
towym LZS-ów. Nie też dziwnego,
że radni dali pełne poparcie do-

tychczasowemu przewodniczącemu
GRN — Stanisławowi Millerowi,
wybierając go przewodniczącym
Prezydium. Na członków powołano
zasłużonych działaczy społeczno-
politycznych jakimi są: Jan Kacz-
marek, Franciszek Olejniczak i
Stanisław Koterba.

W WĄGROWCU

Na sesji Powiatowej Rady
Narodowej w Wągrowcu wy-
brano nowy skład Prezydium.
Przewodniczącym został Ste-
fan Ratajczak z Poznania, za-
stępcą przewodniczącego —
Bogusław Janowiak, sekreta-
rzem — Kazimierz Bolewicz.
Oto dalsi członkowie Prezy-
dium: Antoni Czajkowski, Bo-
lesław Noska i Tadeusz Hyjek.

(kdw)

SPORT

Kto wygrał w „Totku” i „Koziołkach”

Na konkurs „Toto - Lotka” na
dzień 16 bm. wpłynęło 21 464 750
rozwiązań. Kwota w tej wysokości
podzielona zostanie na nagrody 5
stopni. Wylosowano: bolery (nr 2),
gimnastyka (8), jazda figurowa
(11), strzelectwo (39), szybni-
stwo (41), tenis stołowy (43) oraz
dodatkowo siatkówkę (38).

W grze liczbowej „Koziołki” wy-
losowano numery: 17, 28, 68, 71, 87.

Krótko

ROZCZNE ZEBRANIE sprawo-
dawczo-wyborcze Poznańskiego
Okręgowego Związku Kajakowego
wybrało na prezesa Michała Kacz-
marka, a na jego zastępcę Tadeu-
sza Kulczaka. Uchwalono w tym
sezonie rozegrać zawody o puchar,
w których każdy klub waleczyć bę-
dzie z każdym. We wrześniu od-
będzie się spotkanie Berlin za-
chodni — Poznań w stołowej Nie-
miec.

W MECZU SPARYNGOWYM dru-
goligowa Warta pokonała Polonię
Główną 4:0. Mimo że piłkarze Po-
lonii wyszli na „sucho”, na boisku
zaprezentowali się u progu sezonu
bez zarzutów. W niedzielę prze-
egzaminuje Wartę beniaminek I li-
gi bydgoska Polonia.

PRYMAT WSRÓD lekkoatletów
juniorów okręgu poznańskiego, po
wyrównanych walkach, które przy-
niosły dobre wyniki i potwierdziły
celową pracę trenerów, wywalczyła
Legia uzyskując 63 pkt. przed War-
tą 63 i Olimpią 62. Liczny udział w
zawodach wzięli również repre-
zentanci z terenu województwa.

MŁODZI HOKEIŚCI ZSRR poka-
nali w meczu rewanżowym repre-
zentację Polski 7:4.

Koszykarze Lecha sięgają po tytuł mistrza

W niedzielę zakończyły się roz-
grywki o mistrzostwo I ligi w ko-
szykówce kobiet. Tytuł mistrzow-
ski bezapelacyjnie zdobyły koszy-
karki AZS-AWF wyprzedzając
trzema punktami „Wawel” Krá-
kowie oraz czterema KKS Lech.
Czwarte miejsce zajmuje Polonia
W-wa, która wyprzedziła Olimpię.
Ligę opuściły AZS Kraków i EKS.

W ostatnich meczach KKS Lech
uległ AZS AWF 45:57, a Olimpia
została pokonana również przez
AWF 46:38.

Zupełnie odmienną dla poznania
ków sytuację można zaobserwo-
wać w lidze męskiej. Koszykarze
Lecha od tytułu mistrzowskiego
dzieli jeszcze 2 mecze. Po ostat-
niej kolejce rozgrywek pokonali

Wystawa prac rzeźbnych i rzeźby w Koninie

Donosiliśmy niedawno o zor-
ganizowaniu wystawy amator-
skiego malarstwa w bibliotece
powiatowej w Koninie. Obec-
nie w tym samym lokalu zo-
stała otwarta wystawa ama-
torskiej rzeźby i domowych
prac rzeźbnych.

Na dwóch salach zgromadzo-
no blisko 200 eksponatów.
Wystawa wzbudza wielkie za-
interesowanie, szczególnie u
kobiet. Mimo gęsto rozsia-
nych napisów „ekspozycji
nie dotykać” każda zwiedzają-
ca „musi” zobaczyć, jak zro-
biona jest poduszka, musi do-
tknąć haftu, koronki. Nic
dziwnego. Wystawa wywołuje
zainteresowanie pracą rzeźną
kobiet i pokazane wzory spot-
kają napewno liczne naśla-
downictwo.

Ogólne wrażenie zwiedzają-
cego to przede wszystkim
zdziwienie, że w Koninie ży-
je tyle zdolnych ludzi, którzy
prymitywnymi środkami umie-
ją zrobić często wysokoarty-
styczne przedmioty. Ktoby
nie podziwiał koronek wyko-
nanych przez H. Hanc, apli-
kacji E. Ropelewskiej, sztucz-
nych kwiatów S. Słomczyń-
skiej, czy pudełek, maskotek
i abażurów z plastiku — B.
Czarzyńskiej.

Ciekawe są pomysły H. Bień-
kowskiej w wykonaniu ory-
ginalnych poduszek, J. Nie-
dzwieckiego i T. Wysockiego,
którzy wystawili szereg ozdób
ze słomy naklejanej na suk-
no, bądź ozdób wykonanych
z zapalek.

Z rzeźby bardzo ciekawą po-
zycję stanowią oryginalne pa-
ciorki w formie głów ludz-
kich i owoców wyrzeźbionych
przez H. Horawską. Bogato
polichromowane szachy kró-
lewskie J. Niedzwieckiego,
jak i figury do szopki zajmu-
ją uwagę zwiedzających. Naj-
wyższy poziom artystyczny

rzeźby wykazują prace E.
Sypniewskiego i P. Okoniew-
skiego. Są to płaskorzeźby
portretowe, tace, kasetki,
oraz duże orzeł, którego odlew
stał na pomniku powstań-
ców 1863 r. w Ignacowie. Bar-
dziej ludowy charakter ma-
ją rzeźby A. Klimasa i M.
Lisowskiego. Ciekawe są rzeź-
by z gipsowe J. Kwiatkowskie-
go.

Bezsprzecznie całość wysta-
wy jest udaną imprezą. Wysta-
wa ta nie tylko winna być
zwiedzana przez mieszkańców
Konina. Powinna nią zainte-
resować się CPL i A z Po-
znania, a może warto by po-
myśleć o zorganizowaniu cha-
lupniczej spółdzielni pracy,
która by zorganizowała pro-
dukcję, zakup surowców i
zbyt tych wyrobów.

Inicjatorom wystawy należa-
ło się wyrazić uznania.

Z. PĘCHERSKI

Kronika wypadków

Ostatnio we wsi Jedlec pow.
Pleszew powstał pożar, którego
pastwą padła stodoła w gospodar-
stwie Jana Werblińskiego. Stra-
ty wynoszą około 35 tysięcy zło-
tych.

Przyczyną pożaru była zabawa
małoletnich dzieci zapalnikami.

☆

9 bm. dwóch synów ob. Wojcie-
szaka z Pleszewa wraz ze swym
kolegą, synem ob. Furmankiewi-
cz z Pleszewa, wszyscy w wieku
od 8 do 10 lat, udali się na tzw.
„planty”, by skorzystać z istnieją-
cej jeszcze ślizgawki.

Wszyscy trzech chłopcy utonęli.
Ochotnicza Straż Pożarna z Ple-
szewa zdołała wydobyć jedynie
zwłoki. (hs)

☆

Na skutek zamrozczenia alkoh-
lowego zmarł tragicznie, dozna-
jąc pęknięcia czaszki, murarz Sta-
nisław Mazurek, zam. w Kaliszu,
ul. Starzewska 26. (t)

Londyn interesuje się regatami na Malcie

Zainteresowanie przygotowani-
ami do tegorocznych wioślars-
kich mistrzostw Europy, które od-
będą się w sierpniu na Malcie, jest
również bardzo duże wśród naszej
Polonii zagranicznej.

W dwóch obszernych artykułach
„Orla Białego” wychodzącego w
Londynie, które ukazały się w lu-
tym red. Paweł Hęciak (pochodził
z Ostrowa Wlkp. i pracował przed
wojną w poznańskim „Nowym Ku-
rjerze”) wspomina o historii pol-
skiej wioślarskiej, rywalizacji
Bydgoszczy i Poznania i pierw-
szych regatach o mistrzostwo Eu-
ropy w Polsce, 1929 r. na torze w
Brdujściu.

Polacy — jak się okazuje — są
doskonale zorientowani o pojedy-
nku, jaki prowadził Bydgoszcz i
Poznań o powierzenie im organi-
zacji tegorocznej, wielkiej batalii
wioślarskiej, ramy której sięgają
daleko poza stary kontynent. Za-
mierzają bowiem startować m. in.
reprezentanci USA, Australii, a na-
wet... Meksyku.

Red. Hęciak pisze: Poznańowi
przypadł zaszczyt. Niech wszystko
przygotuje na ostatni guzik, tak

Brawo młodzi zapaśnicy!

W Jeleniej Górze przez trzy dni
zmagali się w zapasach, stylu kla-
sycznym — juniorów reprezentan-
ci wszystkich okręgów. Poznań
wystawił 15 zawodników, którzy
wywalczyli dla barw swego okręgu
pierwsze miejsce w punktacji
zespołowej. Poznań uzyskał 39
pkt. przed Katowicami 22, Warsza-
wą i Poznaniem II po 18 pkt.

Mistrzostw tytuły zdobyli:
Kozłowski (Legia), Szymańczyk
(Kolejarz), Misiory (Poznań);
tytuły wicemistrzów uzyskali:
Wanat (Unia), Ratajczak (LZS
Sulmierzyce), Namysł (Warta), Du-
chyński (Kol.), Gicella (Unia). (x)

jak w 1929 r. przygotowała By-
dgoszcz. A nawet jeszcze lepiej. By-
nie było wstydu. Zresztą jestem
o to spokojny — podkreśla autor —
choć prasa krajowa jeszcze nie-
dawno bardzo martwiła się (m. in.
powołuje się na „Głos Wielkopolski”)
stanem przygotowań na Mal-
cie. W sierpniu słowo Poznań bę-
dzie na łamach całej sportowej
prasy. A nazwa ta ma swój wy-
dźwięk w świecie. Już dziś — ko-
ńczy red. Hęciak — życzymy pol-
skim wioślarzom wiele sukcesów.”

(tp)

Pływacy Olimpi i Warty w półfinałach

Pierwszy dzień drużynowych
mistrzostw Polski w pływaniu był
właściwym poważniejszym prze-
glądem sił czołowych pływaków
polskich. Dobrze spisali się naj-
młodsi pływaczk, ustanawiając
nawet rekordy Polski. 14-letnia
Skrzyńska na 100 m grzb. uzy-
skała czas 1.30.2. Z czołówek kra-
jowej lepiej wypadli mężczyźni,
m. in. Czyż, Krieze, Zimny, Aluch
na i Pstrokoński.

Poznań reprezentowany był w
rozgrzewkach przez trzy zespoły:
Wartę, Olimpię i Lecha. „Zieloni”
pokonali w Stargardzie Warszawę
i Błękitnych (Starg.); Olimpia
zwyciężyła w Chelmży Resursę i
Stal (Grud.). Ponadto do półfina-
łów weszły drużyny: Polonia (By-
tom), Siemianowiczanka, Polonia
(W-wa) i Słęża (Wrocław), która
w Poznaniu pokonała łódzkiego
Orla i miejscowego Lecha. (p)

Trener Klumberg nie żyje

W Tallinie zmarł po ciężkiej cho-
robie znany trener lekkoatletyczny
Aleksander Klumberg-Kolmpe-
re, który w latach 1927—1932 był
opiekunem polskich lekkoatle-
tów. Hellasz, Kusociński, Łokaj-
ski, Pławczyk i wielu innych ma-
ją mu dużo do zawdzięczenia.

Klumberg, który przez długi
czas przebywał w Poznaniu, był
trenerem w Centralnej Szkole
Gimnastyki i Sportu (obecnie
AWF Warszawa) a jednocześnie
opiekował się wszystkimi lekko-
atletami naszego miasta. Był do-
skonatym dziesięcioboistą i re-
kordzistą Europy. Jego specjalno-
ścią były wszystkie konkurencje
techniczne. W skoku o tyczce u-
zyskiwał już wówczas wysokość
około 4 m. W 1928 i 1932 r. przy-
gotowywał polskie ekipy do startu
na Igrzyskach Olimpijskich.

Na wieść o śmierci Klumberga
PZLA i PKOl wystąpiły depe-
szami kondolencyjne. (x)